

# **EUCHARYSTIA SAKRAMENT NOWEGO ŻYCIA<sup>1</sup>**

**Oficjalny Dokument  
Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000**

## **SPIS TREŚCI**

Przedmowa

Wstęp: Przekroczyć bramę!

Rozdział I: Wartość i znaczenie Eucharystii

1. Boży wynalazek
2. Eucharystia i dzieło zbawienia
3. Eucharystia i przemiana ludzkości
4. Eucharystia w naszym osobistym życiu
5. Dziękczynienie

Rozdział II: Geneza Eucharystii

1. Świadcstwo św. Pawła
2. Świadcstwa ewangeliczne

Rozdział III: Eucharystia: nazwa i natura

1. Wielość określeń
2. Utrwalenie się terminu „eucharystia”
3. Dziękczynienie w życiu Jezusa
4. Dziękczynienie w życiu chrześcijańskim

Rozdział IV: Jezus rzeczywiście obecny zgodnie ze swoimi słowami

1. Rzeczywistość Ciała i Krwi
2. Bogactwo znaczenia terminu „ciało”
3. Eucharystia i Trójca

Rozdział V: Jezus rzeczywiście obecny według nauki Kościoła

1. Sobór Trydencki
2. Zdefiniowana prawda
3. Termin „przeistoczenie”
4. Podstawa i rozwój

---

<sup>1</sup> Tytuł oryginału: *Eucaristia sacramento di vita nuova*, Milano 1999. Tekst polski pt. *Eucharystia sakrament nowego życia* opublikowała Księgarnia św. Jacka, Katowice 2000, tł. z języka włoskiego ks. S. Czerwik. Z powyższego wydania podajemy spis treści i wybrane fragmenty.

## Rozdział VI: Ofiara Eucharystyczna

1. Prawdziwa ofiara
2. Ofiara sakramentalna
3. Ofiara Chrystusa Ofiarą Kościoła
4. Owoc Ofiary eucharystycznej

## Rozdział VII: Posiłek komunijny

1. Znaczenie posiłku
2. Posiłek eucharystyczny

## Rozdział VIII: Kult obecności eucharystycznej

1. Rozwój kultu obecności
2. Kult obecności w celebracji eucharystycznej
3. Kult obecności poza czasem eucharystycznej celebracji
4. Główna rola obecności
5. Kult eucharystyczny w Kościołach Wschodnich
6. Kongres Eucharystyczny

## Rozdział IX: Eucharystia w życiu chrześcijan

1. Wewnętrzne zjednoczenie z Chrystusem
2. Obecność Maryi we wspólnocie sprawującej Eucharystię
3. Warunek rozwoju życia
4. Komunia święta — źródło nadprzyrodzonej siły
5. Posiłek eucharystyczny — źródło miłości
6. Pokarm eucharystyczny — źródło radości
7. Posiłek eucharystyczny i budowanie Ciała Chrystusa

## Zakończenie

## PRZEDMOWA

Od dwudziestu wieków chrześcijanie rozproszeni po całym świecie w rozmaitych obrządkach sprawują to, co Jezus przekazał Apostołom podczas Ostatniej Wieczerzy w słowach: „To czyńcie na moja pamiątkę” Celebrują ten obrzęd w przeświadczeniu, że wyraża on całą pełnię ich wiary. Mimo iż w ciągu tych dwudziestu wieków pozostają wierni praktyce eucharystycznej celebracji i starają się ją zrozumieć, kryje ona nieprzeniknioną głębię. Jezusowy dar ogarnia sobą takie bogactwo, że nigdy nie uda nam się poznać go do końca. Misterium o wielu obliczach i różnako określane: posiłek, ofiara, pamiątka, Msza święta. Wszystkie te nazwy oznaczają dar zostawiony nam przez Jezusa, ale żadna z nich nie wyczerpuje jego treści... Sam Jezus nie nadał nazwy temu, czym nas obdarzył. Spełnił tylko gesty i wypowiedział towarzyszące im słowa, zaś czynnością, po której uczniowie z Emaus rozpoznali Zmartwychwstałego, było łamanie chleba. Przecież to On sam w Ewangelii utożsamiał się z chlebem: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51).

Papież wyraził pragnienie, aby Rok jubileuszowy był „głęboko eucharystyczny” (TMA, nr 55). W dniach od 18 do 25 czerwca 2000 roku odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny pod hasłem: „Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, Chleb nowego życia”

Obecny świat, który traci swe ludzkie oblicze, bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje orędzia o tym, iż Jezus Chrystus jest jego jedynym Zbawicielem. Świat nękanym głodem, jak nigdy potrzebuje zapewnienia, że jedynym chlebem, zdolnym zaspokoić jego głód, jest Chleb dający życie wieczne. Każda Eucharystia objawia poranek Paschy, świt owego dnia, w którym pusty grób stał się kolebką odnowionej ludzkości. Eucharystia to Chleb budzący głód. To Chleb, który równocześnie wzmacnia i zaspokaja głód Boga, gdyż budzi smak nowego życia, życia Boga w nas.

Francuski filozof Gabriel Marcel napisał: „Kochać kogoś to mówić mu: nie umrzesz!” Ten, kto pokonał śmierć, ustanawiając Eucharystię, mówi to samo każdemu z nas: „Bądź szczęśliwy, raduj się w sercu Eucharystią, bo nie umrzesz! Co więcej: przed tobą otwiera się nowy świat, królestwo Boże jest blisko. Ono jest już tutaj i teraz!”

Roger Kard. Etchegaray  
Przewodniczący Komitetu Obchodów  
Wielkiego Jubileuszu Roku 2000

## WSTĘP: PRZEKROCZYĆ BRAMĘ!

Już wkrótce Kościół przekroczy próg Roku 2000, świętując dar otrzymany od Zbawiciela w Eucharystii. W tym niezwykle doniosłym momencie ludzkiej historii będziemy mogli bardziej świadomie stanąć w obliczu Wcielonego Słowa i uprzytomnić sobie dar powierzony uczniom na Ostatniej Wieczerzy w nakazie: „To czynicie na moją pamiątkę”

To prawda, że nie upłynęły jeszcze dwa tysiące lat od chwili, w której Jezus wyrzekł te słowa. Eucharystia została ustanowiona prawdopodobnie dnia 6 kwietnia 30 roku, a według najbardziej wiarygodnych obliczeń Jezus umarł nazajutrz, to jest 7 kwietnia. Urodził się przeszło trzydzieści lat wcześniej, ale nie znamy dokładnie ani roku ani dnia, w którym fakt ten się dokonał.

Jak można by świętować rocznicę przyjścia Syna Bożego na świat, w szczególny sposób nie wspominając Eucharystii, przez którą Jego obecność w naszym świecie nieustannie się odnawia? Najlepszym momentem spotkania z Osobą Wcielonego Słowa jest powrót do owej decydującej chwili, w której Jezus objawił ludziom swoją miłość aż do końca i stał się dla nich darem w Eucharystii.

Ponieważ sam Jezus postanowił, aby pamięć o Nim przetrwała wśród nas nie jako zwykłe wspomnienie, ale w formie upamiętnienia, które dokonuje się w celebracji Eucharystii, oczekuje On od nas tego eucharystycznego hołdu, zwłaszcza z oka-

zji Jubileuszu. Dlatego w trakcie przygotowania do Jubileuszu Kościół rozmyśla nad Eucharystią i próbuje zgłębić jej misterium, aby lepiej pojąć jej sens i wartość oraz przeżywać ją z większą wiarą i miłością.

Chodzi nie tylko o to, by wkroczyć w rok 2000, lecz także zapewnić przyszły rozwój Kościoła. Przez Eucharystię bowiem Chrystus „wchodzi” w świat, a tym samym zapewnia wzrost założonej przez siebie wspólnoty, aby przez nią całą ludzkość prowadzić do udziału w swoim Boskim życiu.

Niniejsza publikacja ma służyć pomocą w takim urzeczywistnianiu eucharystycznego przyjścia Chrystusa, by jego owocem była coraz bardziej dogłębna przemiana ludzkiej egzystencji. Jubileusz, napisał Papież, ma być „głęboko eucharystyczny” (TMA, nr 55). Eucharystia jest kontynuacją tajemnicy Wcielenia. Przedłuża ona Wcielenie jako skuteczny znak obecności Pana w Jego Kościele. Jasno o tym mówi Jan Paweł II w bulli *Incarnationis mysterium*, ogłaszającej Wielki Jubileusz: „Od dwóch tysięcy lat Kościół jest jakby kołyską, w której Maryja składa Jezusa, aby wszystkie narody mogły Go wielbić i kontemplować. Oby dzięki pokorze Oblubienicy jeszcze bardziej zajaśniała chwała i moc Eucharystii, którą Ona sprawuje i przechowuje w swym łonie. W znaku konsekrowanego Chleba i Wina Chrystus Jezus zmartwychwstały i uwielbiony, światłość narodów (por. Łk 2,32), objawia trwałość swojego Wcielenia. On pozostaje żywy i prawdziwy pośród nas, aby karmić wierzących swoim Ciałem i Krwią” (IM, nr 11).

## ROZDZIAŁ I: WARTOŚĆ I ZNACZENIE EUCHARYSTII

### 1. Boży wynalazek

Eucharystia, pełniąca podstawową rolę w odniesieniu do chrześcijańskiej wiary, jest najbardziej zaskakującym Bożym wynalazkiem. Objawia się w niej geniusz mądrości i zarazem oszałamiająca miłość. Podziwiamy wspaniałość wielu ludzkich wynalazków, będących przejawami wyjątkowej inteligencji i zręczności. Boże dzieła wznoszą się na nieskończenie wyższy poziom, ale przenikają do głębi ludzkiej egzystencji.

Całe objawienie Boskiego dzieła zbawienia ma charakter zaskakujący. Ale Eucharystia stanowi szczyt tajemnicy, w której zbawczy zamysł Boży spełnia się w sposób tak prosty, iż przekracza wszelkie możliwe oczekiwanie. Będąc darem związanym z doczesną wędrówką Kościoła aż do końca świata, w obecnym porządku wiary zapewnia ludziom uczestnictwo w owocach dokonanego raz na zawsze dzieła odkupienia.

Eucharystia nie jest po prostu jednym z sakramentów. Owszem, należy do ekonomii sakramentalnej i nie usuwa w cień waloru chrztu, bierzmowania ani sakramentu pojednania. Posiada jednak wartość jedyną i wyjątkową. Jest sakramentem, w którym nie tylko otrzymujemy łaskę, ale i samego Dawcę łaski. W Eucharystii objawia się Osoba Chrystusa w sposób bezpośredni i aktualny.

Jak można nie być zaskoczonym słowami: „To jest Ciało moje. To jest Kielich Krwi mojej”? Jak nie podziwiać drogi wybranej przez Bożą Mądrość, aby nam zofiarować obecność Ciała i Krwi w sposób, którego nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie inaczej, jak tylko w formie wspomnienia minionej przeszłości? A przecież tam, gdzie możemy dostrzec tylko chleb i wino, zostajemy zaskoczeni stwierdzeniem zapewniającym nas o obecności. Jak nie zdumieć się wobec faktu, że Ten, kto jest Bogiem, daje się jako pokarm i napój nam, swoim stworzeniom? Z Jego strony jest to zdumiewające uniżenie i upokorzenie. On, będąc Panem, oddaje się całkowicie do naszej dyspozycji, do naszych usług. Jak to pojąć, że Ten, kto złożył swe życie w Ofierze na krzyżu i zatriumfował nad śmiercią przez swe Zmartwychwstanie, zechciał, aby Jego Ofiara uobecniała się w celebracji Eucharystii bez ograniczeń w czasie? Jeśli Ofiara złożona na Kalwarii była aż nadto wystarczająca, aby przynieść zbawienie i łaskę wszystkim ludziom, dlaczego konieczne jest jej nowe uobecnienie w chrześcijańskim zgromadzeniu?

Na wszystko, co wywołuje nasze zdumienie, i na zadane tu pytania istnieje tylko jedna odpowiedź: cała treść Eucharystii wypływa z najwyższej miłości. Wszystko pochodzi z bezgranicznej gotowości bycia darem. U źródła Eucharystii znajduje się Boża miłość, która pragnąc zapewnić ludziom osiągnięcie ich najszczytniejszego powołania, w sposób genialny posłużyła się gestami i słowami, jakimi Jezus ustanowił Eucharystię w czasie Ostatniej Wieczerzy. Ogarnięci zdumieniem, musimy jednak ciągle podejmować wysiłek odkrywania zamierzeń Boskiej miłości.

Ustawiczne pogłębianie wiary jest niezbędne. W życiu i przepowiadaniu Jezusa oraz w nauce Kościoła musimy nieustannie odkrywać najgłębszy sens Eucharystii.

Trzeba również szukać potwierdzenia doktrynalnych wypowiedzi przez sięganie do doświadczenia życia chrześcijańskiego zarówno w wymiarze całego Kościoła, jak i poszczególnych osób. Eucharystia w sposób zasadniczy przyczynia się do wzrostu chrześcijańskiej wspólnoty. Poprzez posiłek, jakim jest Komunia, podtrzymuje ona życie ludzi powołanych do dawania świadectwa o Chrystusie i głoszenia światu Dobrej Nowiny. Eucharystia umacnia słabych i przywraca radość cierpiącym. Napawa apostołskim zapałem tych, którzy mogliby ulec pokusie zamknięcia się w sobie. Ukryta w Eucharystii gorąca miłość Boża osiąga swój cel, jakim jest przemiana ludzkiego życia. Boży wynalazek jest ogromnie owocny.

## **2. Eucharystia i dzieło zbawienia**

### **2.1. Eucharystia i Wcielenie**

Eucharystia pozwala nam dostrzec konkretny sens i walor Wcielenia. Kiedy na mocy słów konsekracji uobecni się Ciało i Krew Chrystusa, wysławiamy „tajemnicę wiary” Obecność ta wiąże się z rzeczywistością Wcielenia, to jest z przyjęciem ludzkiej natury przez Syna Bożego. Ten, kto był Bogiem, zstąpił z nieba, by stać się człowiekiem i wieść życie podobne do naszego. Ten właśnie czyn Syna Bożego przedłuża się w Eucharystii. Kiedy kapłan wypowie słowa: „To jest Ciało moje. To jest Kielich Krwi mojej”, Syn Boży, w imię którego te słowa są powtarzane, staje

się obecny na ziemi w tym samym ciele, jakie niegdyś otrzymał od swej Matki, Dziewicy Maryi. Eucharystia nadaje Wcieleniu nową aktualność.

Więź między Wcieleniem i Eucharystią jawi się szczególnie wyraźnie na kartach Ewangelii według św. Jana. W prologu jest mowa o Słowie, które stało się ciałem (J 1,14). Z kolei w mowie zapowiadającej ustanowienie Eucharystii Ewangelista przytacza słowa Jezusa: „Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,51). Zastosowanie terminu „ciało” na oznaczenie Wcielenia, a potem Eucharystii jest znamienne. Wydaje się, że podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus użył właśnie tego typowo semickiego określenia „ciało”. Później zostało ono przetłumaczone na język grecki terminem *soma*. Uczniowie usłyszeli z ust Jezusa słowa: „To jest Ciało moje”. Wyraz „ciało”, znajdujący się u korzenia terminu „Wcielenie”, sugeruje ścisłą więź między tajemnicą przyjścia Chrystusa na ten świat i tajemnicą Wcielenia.

Kiedy Słowo zstąpiło na ziemię, „stając się ciałem”, nie zamierzało tylko prowadzić tu życia, które byłoby podobne do naszego, ale również ofiarować to ciało za życie świata. Tak więc w Eucharystii Wcielenie znajduje swe dopełnienie. Eucharystia nadaje Wcieleniu sens, jakiego nie miałyby sam fakt wkroczenia Chrystusa w sferę doczesnej egzystencji. Pozwala ona ciału Syna Bożego promieniować i docierać do wszystkich, którzy w swym ludzkim ciele zostali powołani do uczestnictwa w Bożym dziecięctwie i do życia właściwego synom Boga Ojca. Eucharystia ciału Chrystusa w stopniu najwyższym zapewnia zdolność przemieniającą, po to, by łaska osiągnęła powszechny rozwój, ogarniając każdą ludzką egzystencję.

Tu znajdujemy odpowiedź na skargę, jaką mogliby wyrazić ci, którzy doceniając ogromne znaczenie Wcielenia żałują, że nie było im dane żyć w tym jedynym momencie dziejów ludzkości. Ci, którzy urodzili się po śmierci Chrystusa, nie mieli szczęścia znać Go osobiście. Sam Jezus podkreślał szczególne szczęście swoich uczniów: „Szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą” (Mt 13,16). Można by pomyśleć, że takie szczęście mieli wyłącznie ludzie, którzy żyli w Palestynie za czasów ziemskiej misji Jezusa. A jednak przytoczone oświadczenie o szczęściu nie wyklucza tych, którzy mieli żyć po Chrystusie. Szczęście to przypisuje Jezus również tym, którzy w przeszłości oczekiwali Mesjasza, ale nie mogli Go poznać: „Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli” (Mt 13,17).

To prawda, że ludzie przychodzący na świat po Chrystusie nie dostępują przywileju, jaki był udziałem Apostołów, którzy cieszyli się widzialną obecnością Zbawiciela. Ludzie ci nie mogą przeżyć doświadczenia związanego z tym krótkim i jedynym etapem historii, jakim była bliskość Syna Bożego w ludzkim ciele. Ale zależne od zmysłowej obserwacji doświadczenie uczniów kryło w sobie także doświadczenie duchowe. Szczęście polegało nie tylko na oglądaniu i słuchaniu Jezusa, ale na tym, iż można było w Nim rozpoznawać Syna Bożego, który wzywał do wiary. Oczy, które widziały, i uszy, które słyszały, były narządami poznania ludzi wierzących, wewnątrznie zespolonych z Jezusem.

Owo niezwykle szczęście, na płaszczyźnie wiary, zostaje zaofiarowane wszystkim, którzy rozpoznają w Chrystusie posłanego nam Syna Bożego. Jest ono osiągalne poprzez orędzie Ewangelii, zwłaszcza dotyczące tajemnicy Wcielenia. Nade wszystko jednak szczęście to staje się możliwe przez Eucharystię, w której misterium Wcielonego Słowa ujawnia się i nabiera ciągle nowej aktualności. Eucharystia pozwala wierzącym doświadczać tej samej obecności Chrystusa, jaka niegdyś była dostępna ludziom Jemu współczesnym. Obdarza ich szczęściem oglądania oczyma wiary Ciała i Krwi Chrystusa pod osłoną widzialnych znaków. Jeśli chodzi o duchowe przyjęcie tej obecności, chrześcijanie wszystkich czasów dostępują poprzez Eucharystię przywileju, jaki był udziałem ludzi współczesnych Jezusowi. Cieszą się szczęściem najgłębszego zjednoczenia z Wcielonym Synem Bóżym.

Ewangelista Mateusz pisze, że mieszkańcy ziemi Genezaret przynieśli do Jezusa swoich chorych z prośbą, „żeby ci choć frędzli Jego płaszcz mogli się dotknąć” (Mt 14,36). Św. Jan Chryzostom tak komentuje ten epizod: „My również dotykajmy skraju Jego płaszcz. Co więcej, jeśli chcemy, mamy dla siebie całego Chrystusa. Jego Ciało jest teraz przed nami!” I dodaje: „Uwierzcie, że tutaj jest ten sam stół, przy którym siedział Jezus” (*Homilia o Ewangelii Mateusza* 50,2: PG 58, 507).

## 2.2. Eucharystia i Ofiara odkupienia

Eucharystia uobecnia w sposób sakramentalny nie tylko tajemnicę Wcielenia, ale i odkupieńczą Ofiarę. Zgodnie ze stwierdzeniem przytoczonym przez św. Jana (por. J 6,51), Ciało Chrystusa zostaje „wydane za życie świata”. Jest podarowane światu nie tylko po to, by zapoczątkować w sercach wierzących nowe życie, ale wydane za świat, to znaczy ofiarowane celem wyjednania tego nowego życia. Przedłużając odkupieńczą Ofiarę, Eucharystia jest pokarmem ludzkości.

Upamiętnienie Ofiary bardzo jasno wyrażają słowa konsekracji wina: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14,24). Jezus posługuje się semickim zwrotem „za wielu” („za mnóstwo”), który oznacza, że składa Ofiarę za całą ludzkość. Wyrażenie „wielu” można rozumieć jako synonim „wszystkich”. Zamiar obdarzenia ludzkości nowym życiem stanowi motywację przyjścia Zbawiciela na ziemię i Ofiary dokonanej w dramacie Kalwarii. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus nie tylko pragnął dać uczniom swoje Ciało jako pokarm i swą Krew jako napój, ale przekazać je do dyspozycji wszystkich ludzi jako owoc Ofiary odkupienia.

W każdej celebracji eucharystycznej Ofiara ta ponawia się w sposób sakramentalny. Słowa konsekracji mistycznie ją uobecniają, aby ludzkość mogła jak najszerzej korzystać z jej dobrodziejstw. Naturalnie, Ofiara ta nie dokonuje się tak jak niegdyś poprzez przelanie Krwi Chrystusa, ale pod osłoną sakramentalnego obrzędu. Niesie jednak ze sobą całą hojność duchowego daru Jezusa. Cała osobista Ofiara Zbawiciela, w pełni ofiarniczego wydania samego siebie, wyraża się w Ofierze eucharystycznej.

Ci, którzy uczestniczą w Eucharystii, są wezwani do tego, by z Ofiarą Chrystusa łączyć osobisty dar z siebie. Duch ofiary, który charakteryzował doczesne życie

Jezusa i w pełni objawił się na krzyżu, winien przenikać całą egzystencję chrześcijanina. Kiedy bolesne doświadczenia życiowe mogą stwarzać pokusę narzekania i buntu, Eucharystia budzi w sercach uczestników postawę wspaniałomyślnego ofiarności. Każda celebrowana eucharystyczna jest ponowieniem zdecydowanego „tak”, z jakim Jezus zwracał się do Ojca. Owo „tak” to triumf nad nieposłuszeństwem, tkwiącym u korzeni każdego grzechu.

Należy podkreślić, że Eucharystia nie ogranicza się do złożenia Ofiary, jak to miało miejsce na Kalwarii. Upamiętnia ona równocześnie dopełnienie tej Ofiary w misterium zmartwychwstania. Kryje w sobie to misterium, będące źródłem wyższego życia.

Ciało Chrystusa, składane w eucharystycznej Ofierze, nie jest ciałem w jego stanie doczesnym. Jest to ciało uwielbione przez zmartwychwstanie. Zbawiciel mocą władzy otrzymanej w zmartwychwstaniu uobecnia w Eucharystii za pośrednictwem kapłana swój gest ofiarniczy. Pokarmem i napojem staje się Ciało i Krew Chrystusa pełne ożywiającej mocy, jaka płynie z tajemnicy zmartwychwstania i wniebowstąpienia.

Właśnie dlatego, chociaż przeżywamy w Eucharystii pamiętkę bolesnej Męki Chrystusa, jej celebrowanie przynosi radość. Zmartwychwstanie bowiem stało się triumfalnym zwieńczeniem męki. Eucharystia nie zamyka nas w kręgu bolesnej Ofiary, ale właśnie przez udział w niej prowadzi do radości płynącej ze zwycięstwa Chrystusa, który wyszedł z grobu i ukazał się uczniom, aby rozrzącać ich serca pogrążone w smutku po Jego śmierci (por. Łk 24,32).

Kiedy Jezus zapowiadał uczniom czekającą ich próbę, dał im równocześnie gwarancję przejścia z cierpienia do radości: „wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczą i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać” (J 16,22). Dzięki obecności zmartwychwstałego Chrystusa w Eucharystii nieustannie spełnia się ta ewangeliczna obietnica. Eucharystia wymaga wchodzenia w przepaść Jezusowej Ofiary po to, by mogła skuteczniej prowadzić do pełni radości, płynącej ze zmartwychwstania. Nieustannie przypomina prawdę, że im głębiej uczestniczymy w odkupieńczych cierpieniach Chrystusa, tym pełniejszy będziemy mieć udział w Jego zwycięstwie nad złem i w wiecznym szczęściu.

W ten sposób Eucharystia daje odpowiedź na nieuchronne pytania o sens ludzkich cierpień. W obliczu najboleśniejszych doświadczeń, ale i pod wpływem mniej dotkliwego bólu wielu ludzi z uporem pyta: „dlaczego?” Radość płynąca z Eucharystii jest odpowiedzią i sprawdzianem, że ostatnie słowo nie należy do cierpienia. Cierpienie na krzyżu zaowocowało nie tylko zbawieniem, ale i radością. Dlatego we wszystkich cierpieniach kryje się obietnica jeszcze większej radości, która objawia mądrość i łaskawość Bożego planu. Aluzję do tego duchowego doświadczenia wyczytujemy na przykład w *Aktach Tomasza*, starożytnym i godnym uznania apokryfie z połowy III wieku: „O brzasku dnia Apostoł Tomasz połamał Chleb eucharystyczny i dopuścił wiernych do Uczty przy Stole Chrystusa. Byli oni zadowoleni i pełni radości” (Akta 27; wyd. Erbetta, 2, s. 323).

Wprowadzając nas na drogę ofiary, Eucharystia daje nam siłę do jej składania, a równocześnie zapowiada jeszcze głębszą radość, której przedsmaku już teraz doświadczamy.

Eucharystia pokazuje w pełnym świetle istotę chrześcijaństwa jako religii krzyża, ale i radości. W nauce zawartej w błogosławieństwach Jezus ukazał swoim uczniom bolesną drogę, naznaczoną przede wszystkim prześladowaniem. Doświadczył go sam Mistrz w czasie swojego życia publicznego, ale i Jego uczniowie będą nim dotknięci. Błogosławieństwa pozostają jednak orędziem radości. Obiecują radość, której żadne doświadczenia nie zdołają pomniejszyć ani udaremnić, co więcej — która pogłębia się poprzez cierpienie. Obietnica tej radości nie dotyczy wyłącznie przyszłego życia. Opromienia ona już doczesną egzystencję człowieka, choć pełny rozkwit osiągnie dopiero w życiu przyszłym.

Eucharystia zmierza więc do tego, aby chrześcijanin coraz głębiej przeżywał odkupieńczą Ofiarę. Udziela mocy i radości płynącej ze zmartwychwstania, wiodąc ku szczęściu obiecanemu na kartach Ewangelii. Celebracja Eucharystii dokonuje się w klimacie radości, ponieważ przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa czyni życie chrześcijanina bardziej ofiarnym i radosnym.

### 3. Eucharystia i przemiana ludzkości

#### 3.1. Eucharystia i dar łaski

Eucharystia odsłania podstawową wizję tajemnicy łaski. Łaska oznacza dar Boży, którego cechą wyróżniającą jest darmowość. Łaska płynąca od Chrystusa Odkupiciela wyraża się w udzieleniu ludzkości daru Bożego życia. Dar ten jest nam darmo dany, ale został nabyty przez Zbawiciela za najwyższą cenę.

W świetle misterium Eucharystii okazuje się z całą oczywistością, że nowe życie udzielone ludziom pochodzi od Chrystusa i że jest to życie samego Syna Bożego, którym obdarza On wszystkich. „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,54) — stwierdza Jezus w pierwszej zapowiedzi ustanowienia Eucharystii. Można by rzec, iż czuje się On przynaglony do wydania swojego Ciała i Krwi, aby życie wieczne stało się udziałem uczniów i zapewniło im osiągnięcie ostatecznego celu. Jezus wyraźnie stwierdza, że bez eucharystycznej Komunii człowiek nie może dostąpić życia wiecznego, czyli życia łaski: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Chrystus jest dla ludzkości jedynym źródłem Bożego życia. Stąd też posiłek eucharystyczny to najważniejszy strumień, którym rozlewa się łaska, to warunek rozwoju chrześcijańskiego życia.

Ponieważ Eucharystia jest sakramentem, w którym otrzymujemy w darze nie tylko łaskę, ale i samego jej Dawcę, wiąże się ona zgoła wyjątkowo z całym życiem łaski. Obecność Ciała i Krwi Chrystusa ma charakter personalny i zmierza do nieograniczonego komunikowania łaski.

Nie można stąd wyprowadzić wniosku, jakoby Eucharystia była źródłem łaski dla pozostałych sakramentów ani — że jest źródłem wszelkiego życia łaski. Źródłem jest wyłącznie Chrystus i to nie jedynie poprzez Eucharystię. Nie można pojmować Eucharystii jako kanału, przez który przepływają wszelkie strumienie łaski. Ona jednak zapewnia obecność Chrystusa, od którego w najwyższym stopniu zależy rozlewanie się łaski. Pragnąc obdarzyć ludzkość swoim własnym życiem, Jezus wybrał Eucharystię jako uprzywilejowany środek, dzięki któremu przenika On do głębi ludzkie życie i przemienia je w życie Boże.

To przenikanie jest tak pełne mocy, że w naturę człowieka zaszczenia gwarancją ostatecznego zmartwychwstania. Poprzez eucharystyczną Komunię chrześcijanin otrzymuje niepodważalne zapewnienie pełni życia: jego materialne ciało jest przeznaczone do tego, by odziedziczyć wieczne życie Chrystusa. Eucharystia, będąc gwarancją tego życia, zapewnia poprzez łaskę udział w odkupieńczym Wcieleniu. Jest sakramentem Boskiego życia, jakim ludzkie ciało zostaje obdarzone za pośrednictwem Ciała Chrystusa.

### 3.2. Eucharystia i Kościół

Eucharystia pełni podstawową rolę w rozwoju Kościoła. Kościół to zgromadzenie, jakie Chrystus zwołuje mocą Ducha Świętego, aby kształtować wspólnotę żyjącą Bożym życiem. Proces tego zwoływania, zapoczątkowany w dniu Pięćdziesiątnicy, ciągle trwa, ogarniając wszystkie narody. W pierwszych latach istotnym przejawem życia chrześcijańskiej wspólnoty było „łamanie chleba”, czyli udział w eucharystycznym posiłku (por. Dz 2,42). Czynność ta nadawała znamię braterstwa pierwszej gminie wyznawców Chrystusa.

Kiedy św. Paweł pragnął uprzytomnić Koryntianom wymóg jedności i położyć kres wszelkim podziałom, odwoływał się do ich trwałego doświadczenia związane go z celebracją Eucharystii. Przypominał im, że „Chleb, który łamiemy, jest udziałem w Ciele Chrystusa” oraz dodał: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (I Kor 10,16-17). Posiłek, w którym Chrystus daje się na pokarm, nie tylko jednoczy każdego z uczestników z Chrystusem, ale łączy ich również między sobą, gdyż zaszczenia w nich to samo życie.

Eucharystia nie tylko oznacza jedność, lecz także przyczynia się do umacniania jedności Kościoła. Dając uczniom swe Ciało, Chrystus kształtuje wspólnotę na swój obraz. Postęp w budowaniu Kościoła zapewnia On przez to, że ściśle zespala osoby więzią jednej wiary i miłości. Eucharystia jest celebracją najgłębszego zjednoczenia Chrystusa z Jego Kościołem. Oto, co pisał na ten temat św. Cyprian z Kartaginy około połowy III wieku: „Kiedy w kielichu woda zostaje zmieszana z winem, lud jednoczy się z Chrystusem. Rzesza wiernych łączy się z Tym, w którego wierzy. To połączenie i mieszanie wina z wodą w kielichu Pańskim jest nierozdzielne. Stąd też nic nie może oddzielić Kościoła od Chrystusa. Nic nie może od Niego odłączyć ludu, którym jest Kościół trwający w niezachwianej wierze. Kościół pozostaje

z Chrystusem złączony więzią miłości, dzięki której z dwojgu powstaje coś jednego” (*List 63, 13: CCL 3, 407*).

To prawda, że dostrzegano tu przyczynowość wzajemną, na mocy której Kościół sprawuje Eucharystię, zaś Eucharystia tworzy Kościół. W obu jednak przypadkach u podstaw znajduje się zawsze działanie Chrystusa. To On jest życiem Kościoła i to On powziął myśl ustanowienia Eucharystii.

Kościół sprawuje Eucharystię. Czyni tak na mocy nakazu upamiętniania tego, czego dokonał Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy. Sprawując Eucharystię, Kościół rozwija swe życie wspólnotowe, potwierdza swoją tożsamość i wzrasta jako Kościół. Dzięki tej celebracji rozkwita życie liturgiczne i modlitwa, które zapewniają uświęcenie Kościoła oraz jego promieniowanie w świecie. Z większym zapalem podejmuje Kościół swoją misję i głosi orędzie Dobrej Nowiny.

Ale też Eucharystia buduje Kościół. Każda celebracja eucharystyczna przyczynia się do formacji Kościoła, do rozwoju jego świętości i umocnienia jedności. Kiedy ludzie sprawują to misterium w imię Chrystusa, On sam jednoczy ich w swoim Kościele i ożywia jego wspólnotę nową mocą przenikającą wszechświat.

W sposób szczególny Eucharystia przyczynia się do duchowego wzrostu Kościoła. Ma on aspekt zewnętrzny, widoczny w jego instytucjach i różnych przejawach działania w świecie. Ulegamy niekiedy pokusie utożsamiania Kościoła z jego strukturą doczesną; kiedy indziej dostrzegamy w nim jedynie jego strukturę hierarchiczną.

Eucharystia rozwija w Kościele życie wewnętrzne zakorzenione w ludzkich sercach. Umacnia we wszystkich wierzących więzy duchowej komunii, z Chrystusa czerpiącej cały swój dynamizm. Kształtuje życie duchowe, którego wyrazem jest naśladowanie moralnych postaw Chrystusa.

Jednym z przejawów tego życia jest postępowanie na drodze modlitwy. Niosąc z sobą dar obecności Ciała i Krwi Chrystusa, Eucharystia uczy otwarcia się na drugich, dialogu, pobudza do szczerej troski o przyjaźń ze Zbawicielem. Kościół nie mógłby pełnić swej misji w świecie bez pomocy, jaką mu zapewnia wytrwała modlitwa. Autentyczne świadectwo, do jakiego są wezwani wszyscy członkowie Kościoła, jest nie do pomyślenia bez głębokiej więzi z Osobą Chrystusa i bez naśladowania Jego czynów.

Właśnie ta potrzeba osobowej więzi z Chrystusem zostaje zaspokojona przez Jego ustawiczne przychodzenie w Eucharystii. Jest ono nieodzowne do wypełnienia wszystkich przejawów posłannictwa Kościoła. Eucharystia jest źródłem owocności apostołstwa, gdyż ożywia je od wewnątrz duchem komunii z Chrystusem. Eucharystia pobudza do duchowego postępu, który jest warunkiem prawdziwego rozwoju zewnętrznego.

Przywiązanie pierwotnego Kościoła do łamania chleba świadczy o roli, jaką Eucharystia pełniła w rozwoju chrześcijańskiej wspólnoty. Przywiązanie to wynikało z pamięci o słowach Jezusa. Wraz z upływem czasu Kościół z nie mniejszą gorliwością winien „trwać” na łamaniu chleba (por. Dz 2,42).

Eucharystia umacnia Kościół do dawania świadectwa wiary i miłości. Dlatego kapłan tak się modli:

Boże, Ojczy miłosierdzia, daj nam Ducha Świętego, Ducha miłości. Ducha Twojego Syna. Umocnij swój lud Chlebem życia i Kielichem zbawienia; uczyni nas doskonałymi w wierze i miłości w jedności z naszym papieżem N., i z naszym biskupem N. Otwórz nasze oczy na potrzeby i cierpienia braci; oświeć nas światłem swego słowa, abyśmy pocieszali utrudzonych i uciśnionych, spraw, abyśmy z miłością podejmowali posługę wobec ubogich i cierpiących. Niech Twój Kościół będzie żywym świadectwem prawdy i wolności, sprawiedliwości i pokoju, aby wszyscy ludzie otworzyli się na nadzieję nowego świata” (*Piąta Modlitwa eucharystyczna*, C).

#### 4. Eucharystia w naszym osobistym życiu

##### 4.1. Eucharystia i wiara

Śpiewana w liturgii mszalnej aklamacja „Tajemnica wiary” jest wezwaniem do wiary i wyrazem płynącego z niej zdumienia. To porywające misterium równocześnie pobudza chrześcijanina do wiary i przerasta ją. Tylko wiara otwarta na Bożą nieskończoność uzdalnia do zrozumienia Ofiary, dokonującej się mocą słów „To jest Ciało moje” i obecności, jaka z nich wynika.

Wiara w Eucharystię nie jest czynnikiem drugorzędym. Dotyczy ona najbardziej istotnej rzeczywistości chrześcijańskiego objawienia, gdyż zakłada wiarę w odkupieńcze Wcielenie i wiarę w Kościół. Już Jezus podkreślił potrzebę tej wiary z okazji pierwszej zapowiedzi Eucharystii. Po rozmnożeniu chlebów wyjaśniał cud, by ukazać jego prawdziwe znaczenie. Stwierdził, że przyszedł na ziemię nie po to, aby zapewnić ludzkości dostatek materialnego chleba; przyszedł do ludzi jako „Chleb, który z nieba zstąpił” (por. J 6,33-41). W długim przemówieniu wygłoszonym w synagodze w Kafarnaum ujawnił, że Jego zamierzeniem jest dać swoje Ciało jako pokarm i swoją Krew jako napój. Spotkał się jednak z odpowiedzią niewiary ze strony słuchaczy. Także wielu z Jego uczniów uznało, iż Jego obietnica Eucharystii jest nie do przyjęcia. Opuścili Mistrza, za którym szli do tej pory. Ten sprzeciw wobec zapowiedzi Eucharystii był z pewnością dla Jezusa głębokim rozczarowaniem. Mając jednak Apostołów jeszcze przed sobą i będąc pod wrażeniem ich serdecznego przywiązania do Niego, nie zawahał się Jezus zażądać od nich świadectwa wiary, jakiej nie znalazł u większości swych słuchaczy. Zapytał ich: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6,67). Był gotów zgodzić się na ich odejście w przypadku, gdyby nie uwierzyli w dopiero co zapowiedzianą Eucharystię. Okazuje się więc oczywiste, że nie można iść za Jezusem bez wiary w Eucharystię. Na szczęście wyznanie Piotra złożone w imieniu wszystkich pozwoliło Apostołom trwać nadal przy Mistrzu. Dla Jezusa więc chrześcijańska wiara może być jedynie wiarą o wymiarze eucharystycznym. Akceptacja Eucharystii jest istotnym warunkiem akceptacji Chrystusa i nie może być zlekceważona.

W wyniku owego zdecydowanego wezwania ze strony Jezusa i dzięki przyłgnięciu do Niego Apostołowie ze szczerą i głęboką wiarą mogli przyjąć Ciało i Krew Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Kiedy po raz pierwszy usłyszeli słowa kon-

sekracji eucharystycznej, uwierzyli w nie, ponieważ już rok wcześniej podjęli osobistą decyzję wiary w obietnicę Eucharystii.

W miarę rozprzestrzeniania się Kościoła owa wiara w Eucharystię ciągle pozostaje odpowiedzią na pierwsze wezwanie Chrystusa. Zawsze, podczas każdej celebracji, Jezus domaga się tej samej wiary. Eucharystia stwarza problem zgoła szczególny: kontrast między tym, co jest widzialne w chlebie i winie złożonym na ołtarzu, i tym, co niewidzialnie obecne — Ciałem i Krwią Chrystusa — domaga się ciągle ponawianego zrywu wiary. Chodzi tu o pokonywanie dystansu między tym, czego doświadczamy zmysłami, i prawdą misterium, które domaga się wiary. Chrześcijańska wiara odnajduje ciągle swoją siłę w tym przedzieraniu się w świat niewidzialny.

Chrześcijanin odzyskuje też prawo do owego podstawowego błogosławieństwa, jakie wygłosił Jezus, kiedy pragnąc pobudzić wiarę w zmartwychwstanie, obnażył zaślepienie niewiary ujawnione przez Apostoła Tomasza: „Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzawsz? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29). Zmartwychwstały Nauczyciel w sposób uprzedzający odpowiedział na obiekcję tych, którzy byliby skłonni uzależniać swą wiarę w obecność żywego Ciała w misterium Eucharystii od możliwości dotknięcia przebitego boku i włożenia palców w miejsce gwoździ (por. J 20,23). Wiara rezygnuje z oczywistości opartej na świadectwie zmysłów na rzecz o wiele wznioślejszego przyłgnięcia do Osoby Jezusa. To właśnie daje wierze gwarancję błogosławieństwa.

Ciemność wiary, jaką Eucharystia podtrzymuje na płaszczyźnie misterium, nie udaremnia więc porywu radości. Aklamacja „Oto wielka tajemnica wiary” rozbrzmiewa ciągle jako okrzyk radości. Jest ona wyznaniem radości wiary i tej radości, jaką wzbudza misterium obecności zmartwychwstałego Chrystusa pośród ludzi.

#### 4.2. Eucharystia i miłość

Eucharystia, misterium wiary, była zawsze postrzegana i przeżywana w Kościele jako misterium miłości.

Już sama wiara jest ożywiana przez miłość. Kiedy w czasie swego publicznego życia Jezus domagał się przyłgnięcia do Niego przez wiarę, wzbudzał w ludziach odruch miłości, aby jednoczyli się z Nim. Sam Jezus przypomniał uczonemu w Prawie znaczenie pierwszego przykazania: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” (Pwt 6,5; Mk 12,30). Konsekwencją objawienia Jego Boskiej Osoby Syna było to, iż na mocy tego przykazania każdy człowiek zostaje także wezwany do miłowania Jezusa całym sercem, całą duszą i wszystkimi siłami swej osobowości. Ten wymóg wszechogarniającej miłości znajduje swe potwierdzenie w Eucharystii: Chrystus w niej obecny domaga się przyjęcia w Komunii tej miłości. Ci, którzy karmią się Ciałem Chrystusa, nie mogą traktować Go tylko jak pożywienie. Są wezwani, aby Go wielbić i miłować całym swoim sercem, całą duszą i ze wszystkich swoich sił. Na miłość, jaka skłoniła Jezusa, aby przyszedł do nas, winniśmy odpowiadać, przyjmując Go z miłością.

Kiedy Jezus przypominał pierwsze przykazanie, wyraźnie połączył je z drugim: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Kpł 19,18; Mk 12,13). Perspektywy tego przykazania rozszerzył w przypowieści o miłosiernym Samarytanie. Znosząc ograniczenia implikowane w określeniu „twój bliźni”, wykazał Jezus, że każdy człowiek winien stawać się bliźnim dla swoich braci (por. Łk 10,29-37).

W czasie Ostatniej Wieczerzy objawia Jezus cały zasięg miłości, jaką przyniósł na ziemię. Jako komentarz do ustanowionej przez siebie Eucharystii ogłasza szczególne przykazanie, „nowe przykazanie”: „Przykazanie nowe daje wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13,34; 15,12). Przykazanie to jest Boską odpowiedzią na podział, do jakiego doszło między Apostołami na początku Wieczerzy, kiedy to chcieli się przekonać, kto z nich jest większy (por. Łk 22,24).

Jezus był niejednokrotnie świadkiem sporów w gronie Dwunastu na temat pierwszych miejsc w przyszłym Królestwie. Nie ogranicza się On wtedy do udzielenia uczniom nagany, lecz wzywa ich do naśladowania Jego miłości. Kiedy daje im siebie jako pokarm eucharystyczny, zapewnia im siłę, by mogli to czynić. Ogłasza więc nowe prawo miłości, a przez Eucharystię uzdalnia uczniów do jego wypełniania.

Miłować tak, jak miłował Chrystus — to bardzo wzniosłe wymaganie, możliwe do wykonania tylko dla kogoś, kto otrzymuje Bożą moc miłości, jaką posiada sam Chrystus. Owa Boża moc pozwala chrześcijaninowi nie tylko pokonać odruchy egoizmu i ambicji, wiodące do sporów, ale dojść do najwyższego stopnia wspaniałomyślnej miłości, jakiej przykład zostawił Zbawiciel w swej Ofierze. Chrystus, karmiąc nas w Eucharystii swoim Ciałem i Krwią, wkracza w nas jako Osoba Wcielonego Słowa z całą mocą swojej miłości. Uzdalnia nas w ten sposób do stawiania czoła wszelkim trudnościom i przeszkodom, wyłaniającym się na drodze miłości.

Św. Teresa do Dzieciątka Jezus w jednym ze swych wierszy tak opiewa płynącą z Eucharystii siłę miłości:

Jezu, mój święty Krzewie winny,  
wiesz dobrze, mój Boski Królu,  
że jestem złocistym gronem,  
które ma się unicestwić dla Ciebie.  
W tłoczni cierpienia  
doświadczę Ciebie, moja odwieczna miłości.  
Niczego więcej nie chcę na tym świecie,  
jak co dzień stawać się ofiarą<sup>2</sup>

W tym, kto się karmi Eucharystią, rozwija ona różnorakie możliwości działania, jakie kryje w sobie miłość. W sercu Jezusa bowiem mieszka cała pełnia miłości. Tylko On objawia wszelkie jej tajemnice i zapewnia jej wszechstronny rozwój. Kiedy Jezus nakazuje swoim uczniom, aby miłowali się wzajemnie, tak jak On ich umiłował, nie tylko ukazuje im wzór, lecz także zawsze dostępne i niewyczerpane źródło

<sup>2</sup> Wiersz 25, w: *Opere complete. Scritti e ultime parole*, Città del Vaticano – Roma 1997, p. 679.

dło miłości, która staje się darem aż do końca. Słowa „jak Ja was umiłowalem” przypominają miłość, która osiągnęła swój szczyt w ofierze krzyża. Ta sama miłość winna dochodzić do szczytu w życiu każdego chrześcijanina przez składanie w ofierze tego wszystkiego, co w nim jest bolesne.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus posłużył się uczniami, aby im uzmysłowić znaczenie wzajemnej miłości. Kiedy zaczął im umywać nogi, okazał się sługą wszystkich, dając wzruszające świadectwo pokory, jaką nacechowana jest miłość. Świadomy majestatu swego bóstwa, co wkrótce potwierdzi w czasie procesu przed sanhedrynem, nie korzysta ze swej mocy, aby przytłaczać i panować, lecz aby służyć. Nikt nie jest tak pokorny jak On. Tę pokorę pragnie wpoić uczniom, kiedy im nakazuje, aby sobie wzajemnie umywali nogi. W ten sposób wytycza drogę do serdecznego porozumienia i zgody, która pozwala uniknąć napięć wynikających z miłości własnej. Stając się ostatnim ze wszystkich, Jezus poucza, jak winny być rozwiązywane wszelkie konflikty, w których ludzie dążą zazwyczaj do zdobycia przewagi.

Eucharystia utrwała pokorny gest Jezusa. Uniża się On do tego stopnia, iż staje się pokarmem i napojem dla tych, których miłuje. Ten, kto mógłby się objawiać w blasku swej Boskiej chwały, staje się obecny w sposób najbardziej spowity zasłoną ciemności. Oddaje się na usługi ludzkości, karmiąc ją swoim Ciałem i pojąc swoją Krwią. Każda celebracja eucharystyczna jest dyskretnym ujawnieniem miłości pokornej, miłości, która pragnie się udzielać światu wraz ze swoją pokorą.

Sam Jezus dał do zrozumienia, że ów duch służby miał znaleźć najpełniejszy wyraz w Jego Ofierze: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyto, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mk 10,45; Mt 20,28). Pokorna służba wyraża się w najwyższym stopniu w Ofierze: Syn Człowieczy, czyli Ten, który będąc człowiekiem, jest Boską Osobą, ofiaruje samego siebie jako okup i to w całkowitym poniżeniu, aby doprowadzić do wybawienia ludzkości.

Wzywając uczniów do naśladowania swego przykładu, Jezus wyjaśnia im, że ofiara jest największym aktem miłości: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Wobec ostatecznego wymogu oddania życia bylibyśmy skłonni cofnąć się. Wie o tym Jezus, który w Ogrodzie Getsemani doświadczał pokusy odwrotu. A jednak od swych uczniów domaga się, aby naśladowali Jego gotowość do ofiary, która zawiodła Go aż na Kalwarię. Poprzez Eucharystię, jaką dopiero co sprawował, udzielił im siły, aby podążyli za Nim drogą ofiary.

Eucharystia niesie z sobą odpowiedź na różne niepokoje, jakie mogą człowieka opanować na bolesnej drodze życia. Roznieca w wierzących zapał miłości niezbędny do przyjęcia próby i przekształcenia jej w ofiarę. Wszczepiając każdemu uczniowi wspaniałomyślność życia Chrystusa, Eucharystia uzdalnia go do całkowitego daru z siebie. Otwiera wewnątrz człowieka na wymogi miłości i udziela nowego zapału do stawienia czoła uciążliwościom życia. Eucharystia pozwala miłości przyjmować kształt ofiary, a równocześnie potęguje ukrytą w niej radość.

### 4.3. Eucharystia i nadzieja

Eucharystia niesie z sobą niezwykle bogactwo autentycznej nadziei, skierowanej ku ostatecznemu przeznaczeniu ludzkości i każdej pojedynczej osoby.

Jeśli chodzi o życie w wymiarze indywidualnym, sam Jezus objawia tę nadzieję w słowach: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Życie wieczne Chrystusa przenika do duszy tego, kto przyjmuje Jego eucharystyczne Ciało i Krew, gwarantując zmartwychwstanie, jakie dokona się przy końcu świata.

Decydujące znaczenie dla całej ludzkości ma zapowiedź ponownego przyjścia Chrystusa na świat, które otwiera ostateczną perspektywę dziejów. Zostaje ona ogarnięta przez Eucharystię, jak mówi św. Paweł: „Ilekroć spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11,26). Eucharystia więc w sposób istotny przyczynia się do przyjścia Chrystusa na świat.

Przyjście to można pojmować w sensie dość szerokim; zostało ono zainicjowane pierwszym zgromadzeniem ludzi w dniu Pięćdziesiątnicy, przedłuża się w obecnej historii świata i zostanie dopełnione wraz z zakończeniem dzieła ewangelizacji, to jest przy końcu świata (por. Mt 24,14).

Żeby się posłużyć słowami św. Ignacego z *Listu do Efezjan*, Eucharystia jest „lekarstwem nieśmiertelności, środkiem chroniącym przed śmiercią i zapewniającym wieczne życie w Jezusie Chrystusie” (20, 2; wyd. Camelot, Sources chrétiennes 10 bis, s. 76).

Eucharystia kryje w sobie istotną wartość eschatologiczną: zapowiada rzeczywistość właściwą dla czasów ostatecznych i jest jedną z gwarancji jej nadejścia. Podtrzymuje u chrześcijan nadzieję i zapewnia jej spełnienie.

Dzięki Eucharystii Chrystus wrasta w chrześcijańską wspólnotę, przenika cały świat i zapewnia rozszerzanie się Kościoła. Eucharystia jest źródłem duchowej siły dla głosicieli Ewangelii. Ukierunkowuje ona całą przyszłość na szczytowy moment, w którym przyjście Chrystusa przy końcu świata objawi się w pełni w zmartwychwstaniu ciał.

Eucharystia utrwała pochodź wspólnoty i każdej osoby ku ostatecznemu przeznaczeniu człowieka. Jest niewyczerpanym źródłem nadziei, która nie zawodzi (por. Rz 5,5), ponieważ zakorzenia się w potędze miłości Chrystusa rozlewającej się w nas przez Ducha Świętego.

## 5. Dziękczynienie

To całościowe spojrzenie na Eucharystię pozwala nam odkryć zadziwiające bogactwo i znaczenie tego Bożego misterium w życiu chrześcijańskim. W tym też świetle lepiej rozumiemy sens terminu „eucharystia”, który znaczy dosłownie „dziękczynienie”. Eucharystię sprawowaną przez Chrystusa ożywiało dziękczynienie zanoszone do Ojca. Także w nas kształtuje ona tę zasadniczą postawę wdzięczności, wynikają-

cej z właściwej oceny dzieł Bożych. Objawiają one mądrość Bożego planu zbawienia oraz dobroć, z której wynika sakramentalna obecność Chrystusa w Jego Ofierze i Uczcie, zapewniająca wzrost Kościoła i każdego chrześcijanina. Eucharystia rozwija wiarę, nadzieję i miłość oraz doprowadza dziękczynienie do pełni jego wyrazu. Z niej bowiem wynika najwyższy poryw wdzięczności względem Ojca za Jego nieskończoną miłość. [...].

## ROZDZIAŁ VI: OFIARA EUCHARYSTYCZNA

### 1. Prawdziwa ofiara

„We Mszy świętej składa się Bogu prawdziwą i właściwą Ofiarę” „Ofiara ta nie polega tylko na podawaniu nam Chrystusa do spożycia” (por. kan. I: DS 1751; *Breviarium fidei*, nr 329).

„Msza święta nie jest tylko Ofiarą pochwalną i dziękczynną albo jedynie prostym wspomnieniem ofiary dokonanej na krzyżu, ale Ofiarą przebłagalną” (por. kan. 3: DS 1753; *Breviarium fidei*, nr 331). W tych słowach Sobór Trydencki wyraża ofiarny charakter celebracji eucharystycznej.

#### 1.1. Ofiara prawdziwa i jedyna

Pragnąc wyjaśnić naukę o prawdziwej i jedynej Ofierze Eucharystii, Sobór odwołuje się do świadectwa Pisma Świętego.

Ponieważ w pierwszym Testamencie [oświadcza Apostoł Paweł] z powodu niemocy kapłaństwa lewickiego nie było pełnej doskonałości, dlatego zrządzeniem Boga, Ojca miłosierdzia, musiał powstać nowy kapłan „na wzór Melchizedeka” (Rdz 14,18; Ps 109,4; Hbr 7,11), Pan nasz, Jezus Chrystus, który by mógł dopełnić (Hbr 10,14) i udoskonalić wszystkich potrzebujących uświęcenia” Ten przeto Bóg i nasz Pan „miał się tylko raz złożyć w ofierze Bogu Ojcu przez śmierć na ołtarzu krzyża, „dla dokonania ich wiekuistego dokupienia”

To przypomnienie wartości krzyżowej Ofiary mogło się spotkać z dobrym przyjęciem ze strony reformatorów, którzy tej wartości nie zaprzeczali. W dalszej kolejności mówi Sobór bezpośrednio o Eucharystii: „Ponieważ jednak ze śmiercią nie miało ustać Jego kapłaństwo (Hbr 7,24.27), dlatego podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, której został wydany (1 Kor 11,23), pragnął zostawić Kościołowi, swej umiłowanej Oblubienicy, ofiarę widzialną zgodnie z wymaganiami ludzkiej natury, ażeby uobecniała krwawą ofiarę mającą się raz dokonać na krzyżu, aż do końca świata była jej trwałą pamiątką (1 Kor 11,23n) i przydziałała nam jej zbawczą moc odpuszczania grzechów codziennie przez nas popełnianych” Chrystus dał więc Ofiarę eucharystyczną Kościołowi. Dla Kościoła zatem, a nie tylko dla samego Chrystusa Ofiara uobecnia się aż do końca wieków.

Sobór precyzuje znaczenie tej Ofiary, podkreślając postawę Chrystusa: „Ogłaszając się zatem ustanowionym kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka (Ps 110,4),

ofiarował Bogu Ojcu Ciało i Krew swoją pod postaciami chleba i wina i pod symbolami tych rzeczy Apostołom — których wtedy ustanowił kapłanami Nowego Przymierza — dał je do spożycia oraz im i ich następcom w kapłaństwie polecił składać ofiarę słowami: To czyńcie na moją pamiątkę (Łk 22,19; 1 Kor 11,24), jak to Kościół zawsze rozumiał i nauczał” (DS 1739; *Breviarium fidei*, nr 319).

## 1.2. Podstawy biblijne

### 1.2.1. Świadcstwo ewangeliczne

Jezus nie ogłosił jakiegś specjalnej nauki na temat Ofiary składanej w Eucharystii. Jednak słowa ustanowienia wystarczająco dowodzą, że miała to być prawdziwa prześlągalna Ofiara.

Słowa „To [jest] moje Ciało za was wydane” (Łk 22,19) świadczą o tym, że Ciało zostaje dane obecnym uczestnikom uczty nie tylko jako pokarm, ale że jest wydane „za” nich, czyli na Ofiarę.

Słowa konsekracji wina jeszcze wyraźniej odnoszą się do Ofiary: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14,24; Mt 26,26). Już samo podjęcie słów wypowiedzianych przez Mojżesza na zakończenie przymierza (Wj 24,8) jest wymownym nawiązaniem do ofiary. Chodzi tu o prawdziwą Ofiarę, która urzeczywistnia starodawną figurę i potwierdza rzeczywiste przymierze zawarte dla dobra wielu, czyli całej ludzkości.

Na oznaczenie swej Ofiary Jezus używa słowa „dać”. „Syn Człowieczy nie przszedł, aby Mu słuźono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45; Mt 20,28). Także obietnica przytoczona przez Jana potwierdza Jezusowy zamiar wydania się na Ofiarę: „Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata” (J 6,51). Termin „Ciało” w szczególny sposób nadaje się do wyrażenia Ofiary. Wartość tej Ofiary jest o wiele wyższa niż uczestnictwa w posiłku. Wyrażenie „za życie świata” jest równoznaczne z formułą „za wielu”

Formuła konsekracji wina u Mateusza (Mt 26,28) zawiera dodatek jaśniej określający ekspiacyjną i prześlągalną naturę Ofiary: Krew zostaje wylana „na odpuszczenie grzechów”. Słowa te podkreślają to, co kryje się niewyraźnie w stwierdzeniu dotyczącym krwi przymierza, przelanej za wielu.

### 1.2.2. Świadcstwo św. Pawła

Przytaczając słowa konsekracji chleba. Paweł zrozumie je w sensie ofiarniczym, kiedy mówi: „To jest moje Ciało za was” (1 Kor 11,24).

Naświetla on zwiastowanie śmierci Chrystusa, dokonujące się podczas każdego posiłku eucharystycznego: „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11,26). Owo zwiastowanie jest wypełnianiem słów Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24.25). Zmierzą one do tego, aby powtarzano składanie odkupieńczej Ofiary, jaką złożył Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy. Ofiara ta nie ma być krwawa ale obrzędowa i sakramentalna.

### 1.2.3. Świadcstwo Listu do Hebrajczyków

List do Hebrajczyków, jedyne pismo Nowego Testamentu, które w sposób systematyczny przedstawia Ofiarę Chrystusa, wykazuje wyższość chrześcijańskiego kapłaństwa: „Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi” (Hbr 13,10). Wydaje się, że autor chce podkreślić fakt, iż kapłani żydowscy nie mogli przystępować do Eucharystii. Słowo „spożywać” odnosi się prawdopodobnie do posiłku eucharystycznego, odbywającego się przy ołtarzu. Ołtarz jest złączony z ofiarą. Eucharystia czerpie sens z Ofiary Chrystusa, ma więc charakter ofiarniczy. Być może chodzi tu po prostu o Ofiarę krzyża, ale aluzja jest dość niewyraźna, aby można było formułować dokładne stwierdzenia.

### 1.3. Podstawy w tradycji

W pierwszych pismach chrześcijańskich Eucharystię przedstawiano nie tylko jako posiłek, lecz jako Ofiarę.

*Didache* na przykład jasno stwierdza, że celebracja eucharystyczna jest sprawowaniem Ofiary<sup>3</sup>. Św. Justyn często powtarza podobne stwierdzenie.

Późniejsza tradycja, reprezentowana przez św. Ireneusza, Orygenesza, św. Cypriana, zachowuje tę naukę. Orygenes podkreśla szczególnie prześlągalny charakter eucharystycznej Ofiary<sup>4</sup>.

Moglibyśmy przytoczyć wiele świadectw pochodzących z różnych wieków. Ograniczymy się tu do zacytowania encykliki *Mysterium fidei* papieża Pawła VI:

Wypada zwłaszcza przypomnieć to, co jest jakby syntezą i szczytem tej nauki, a mianowicie, że w tajemnicy Eucharystii uobecnia się w przedziwny sposób Ofiara Krzyża, dokonana raz na zawsze na Kalwarii. Eucharystia utrwała na wieki pamięć o niej i udziela zbawczej mocy odpuszczenia grzechów, jakie codziennie popełniamy (AAS 57[1965], nr 11).

## 2. Ofiara sakramentalna

Prawda o Ofierze eucharystycznej w sposób nieunikniony stwarza pewien problem. Jak określić tę Ofiarę w relacji do Ofiary krzyża? Pod jakim względem jest ona identyczna z Ofiarą złożoną na Kalwarii, skoro ma ją uobecniać i utrwalać, a pod jakim względem od niej się różni?

### 2.1. Tożsamość i różnica

Decydującą odpowiedź daje Sobór Trydencki, kiedy uczy o Eucharystii jako o Ofierze prześlągalnej:

<sup>3</sup> Chodzi tu z pewnością o rozdział 14: W dzień... Pański gromadźcie się, łamcie chleb i dzięki czynicie, wyznawszy wpierrw swoje grzechy, aby wasza ofiara była czysta. Ktokolwiek zaś waśni się ze swoim bratem, niech nie uczestniczy w waszym zebraniu, dopóki się nie pojedna, aby nie splamiał waszej ofiary. Mówi bowiem Pan: W każdym miejscu i czasie składajcie Mi ofiarę czystą, jako że królem wielkim jestem, a moje imię przedziwne między narodami (Mt 1,11.14). Szkoda, że tekst ten nie jest podany w dokumencie, wskutek czego stwierdzenie brzmi glosłownie (uwaga tłumacza).

<sup>4</sup> I znowu nie znajdujemy w dokumencie żadnych tekstów na poparcie wypowiedzianych twierdzeń.

Jedna... i ta sama jest Hostia, jeden i ten sam przez posługę kapłanów Składający ofiarę, który wówczas ofiarował samego siebie na krzyżu, tylko sposób ofiarowania jest inny (DS 1743; *Breviarium fidei*, nr 321).

Tożsamość zachodzi odnośnie do Hostii, czyli przedmiotu Ofiary; Ofiarą składaną w Eucharystii jest Ofiara Chrystusa. W Ofierze eucharystycznej ofiaruje się sam Chrystus. To zawsze On i tylko On jest ceną naszego zbawienia. Dlatego w celebracji Eucharystii staje się obecne Ciało i Krew Chrystusa: wraz z Osobą Zbawiciela, do którego należą, zostają one ofiarowane Ojcu za zbawienie ludzkości i za wszystkie łaski z tym zbawieniem związane. W Eucharystii są dawane jako pokarm i napój.

Tożsamość istnieje także w odniesieniu do Osoby ofiarującego. Chrystus ofiaruje samego siebie. Podczas Ostatniej Wieczerzy On sam dokonał tej Ofiary, wypowiadając słowa konsekracji nad chlebem i winem. Ale w czasie kolejnych celebracji eucharystycznych Chrystus nie przebywający już widzialnie na ziemi, nie mógłby spełniać zewnętrznego aktu ofiary. Działa jednak „przez posługę kapłanów”. Dzięki temu widzialnemu pośrednictwu w sposób niewidzialny ponawia swój gest ofiarniczy. Jest to właśnie zgodne z nakazem powtarzania: „To czyńcie na moją pamiątkę”.

Niektórzy teologowie roztrząsali kwestię, czy Sobór Trydencki miał na uwadze aktualną Ofiarę Chrystusa w każdej Mszy, czy też w swym nauczaniu ograniczał się do ofiary wirtualnej, to jest do Ofiary składanej przez Kościół mocą władzy udzielonej mu przez Chrystusa. Słowa, jakimi posłużył się Sobór, wydają się zakładać osobisty akt Chrystusa, choć w rzeczywistości spełniany przez posługę kapłanów. Nie chodzi tu o gest dokonywany tylko przez Kościół dzięki władzy udzielonej mu przez Chrystusa. Kiedy Sobór mówi, iż Ten, który ofiarował się raz na krzyżu, jest tym samym, który ofiaruje się dzisiaj przez posługę kapłanów, pragnie podkreślić tożsamość podmiotu Ofiary i stwierdzić, że Chrystus dokonuje osobistego aktu Ofiary w każdej Mszy św. Udział Chrystusa w Ofierze eucharystycznej nie jest niższy rangą od Jego udziału w Ofierze krzyża, ponieważ On sam jest Składającym Ofiarę i On sam jest Hostią.

Jedyna różnica istniejąca między obiema Ofiarami polega na „sposobie ofiarowania”. W Ofierze krzyża Jezus został umęczony w sposób krwawy, podczas gdy Ofiara eucharystyczna ma charakter obrzędowy i wyklucza wszelkie przelanie krwi. Ponadto elementem wyróżniającym Ofiarę eucharystyczną jest fakt, iż Ciało i Krew Chrystusa zostają ofiarowane pod postaciami chleba i wina, czyli pod osłoną znaków sakramentalnych. Możemy więc określić Ofiarę eucharystyczną jako ofiarę sakramentalną, i tym właśnie różni się ona od Ofiary krzyża. W liturgii Kościoła zwielenokrotnia się Ofiara sakramentalna, podczas gdy Ofiara krzyża jest jedyna. Na Kalwarii dokonała się raz na zawsze Ofiara, która wyjednała światu zbawienie. Ofiara ta jest wydarzeniem historycznym, mającym miejsce w konkretnym momencie dziejów i w określonych okolicznościach i jako takie więcej się nie powtarza. Zachowuje na zawsze swój unikalny charakter.

Natomiast Ofiara sakramentalna, sprawowana w związku z tą jedyną w historii i wyjątkową Ofiarą, została ustanowiona po to, by była powtarzana dla dobra i wzrostu Kościoła. Jest więc zasadniczo różna od Ofiary krzyża. Pozostaje jednak z Ofiarą

krzyża ściśle związana i od niej całkowicie zależna, ponieważ Hostia jest ta sama i ten sam jest Składający Ofiarę. Ofiara sakramentalna w sposób obrzędowy uobecnia w świecie Ofiarę odkupienia.

## 2.2. Uobecnienie Ofiary odkupienia

W celu wyrażenia związku między Ofiarą eucharystyczną i Ofiarą krzyża Sobór używa terminu „uobecnienie” (*repraesentatio*). Stwierdza mianowicie, że Chrystus zechciał zostawić Kościołowi „Ofiarę widzialną..., ażeby uobecniała krwawą ofiarę mającą się raz dokonać na krzyżu, i aż do końca świata była jej trwałą pamiątką” (DS 1739; *Breviarium fidei*, nr 319). Także Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* uczy, że „w misterium eucharystycznym uobecnia się w sposób przedziwny Ofiara krzyża” (AAS 57 [1965] nr 11). Sobór Watykański II twierdzi, że w Eucharystii „uobecnia się zwycięstwo i triumf śmierci [Chrystusa]” (Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 6).

Słowo „uobecniać” winno być rozumiane w jego najmocniejszym znaczeniu. „Uobecniać” znaczy „czynić obecną” Ofiarę krzyża. Nie chodzi tu o przedstawienie, które by się ograniczało do wspomniania i świętowania pamiątki wydarzenia z przeszłości. Uobecnienie polega na sakramentalnym odtworzeniu Ofiary krzyża. Dzięki temu Ofiara krzyża staje się obecna, a Kościół ma udział w jej owocach.

Spełniając swój akt oddania się, Chrystus ponawia swą Ofiarę w sposób bezkrwawy, bez udziału oprawców i bez ponoszenia naturalnej śmierci, ponieważ Ofiara odkupienia ma charakter wewnętrzny i duchowy: polega na akcie woli, wyrażonym w Jego śmierci na krzyżu.

Akt ten spełnia Chrystus jako chwalebny Zbawiciel, którego Ofiara już się dokonała. Nie może ona nabierać nowej wartości, ale staje się coraz obficiej dostępnym źródłem łask. Nowa Ofiara, składana w Eucharystii, całą swoją wartość czerpie więc z Ofiary krzyża i rozdziela jej zasługi.

Chrystus ponawia swą Ofiarę w sposób sakramentalny przez posługę kapłana. Cała racja bytu tego uobecnienia zbawczego aktu tkwi w jego naturze sakramentalnej. Ofiara krzyża sama z siebie była doskonała i stanowiła źródło wszystkich łask wystarczających do zbawienia i duchowego życia ludzkości. Dzięki sakramentalnemu uobecnieniu coraz obficiej rozlewa swoje owoce.

## 2.3. Konsekracja znakiem i urzeczywistnieniem Ofiary

W konsekracji tkwi istota Ofiary. Słowa wypowiedziane nad chlebem i winem stanowią upamiętnienie, jakie Chrystus powierzył swoim uczniom. Ofiara eucharystyczna dokonuje się więc przez konsekrację. Nie możemy tej Ofiary utożsamiać z samym obrzędem. Sam gest złożenia na ołtarzu chleba i wina jeszcze nie urzeczywistnia Ofiary, ale ją przygotowuje i rozpoczyna.

Słowa „To jest moje Ciało” i „To jest moja Krew” winniśmy więc pojmować jako skuteczny znak Ofiary. Skuteczny, ponieważ urzeczywistnia to, co oznacza.

To pojęcie skutecznego znaku wiąże się z koncepcją sakramentu, który określa się jako skuteczny znak łaski. W tym przypadku chodzi nie o znak łaski, ale o znak

osobistej Ofiary Tego, który jest źródłem łaski. Możemy więc powiedzieć, że koncepcja sakramentu wyraża się tu w sposób najwznioślejszy. Ofiara sakramentalna jest Ofiarą w najpełniejszym sensie, będąc znakiem Ofiary i obecności Chrystusa.

Słowa konsekracji były często interpretowane jako znak Ofiary z tej racji, że są wypowiedziane oddzielnie nad dwiema postaciami: oddzielenie chleba i wina poprzez podwójną konsekrację ukazuje się jako znak rozdzielenia ciała i krwi a więc jako znak śmierci, znak Ofiary.

Chociaż uznajemy pewną wartość tej symboliki, musimy zauważyć, że znak Ofiary tkwi już w słowach: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22,19). Nawet niezależnie od konsekracji wina słowa te określają Ciało jako wydane na Ofiarę. Możemy dodać, że użyte przez Jezusa wyrażenie „moje Ciało” prowadzi na myśl mięso ofiar.

Z kolei mamy słowa konsekracji wina: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14,24; Mt 26,28). W sposób oczywisty wyrażają one związek z Ofiarą.

Tak więc znakiem Ofiary nie jest samo oddzielenie postaci, ale obrzęd konsekracji brany w całości, ze słowami stwierdzającymi obecność Ciała i Krwi. Słowa te są więc wyrazem Ofiary. Kiedy kapłan wypowiada je w imię Chrystusa, urzeczywistnia się Ofiara, która uobecnia Ofiarę krzyża dla dobra Kościoła.

Istniały teorie, które upatrując istotę Ofiary w przemianie rzeczy ofiarowanej, przyjmowały, że przeistoczenie jest znakiem Ofiary eucharystycznej. Ale przecież istota Ofiary nie polega na przemianie, a w przeistoczeniu przemianie ulega chleb. Chleb nie jest darem ofiarnym. W Ofierze eucharystycznej dar jest ten sam co w Ofierze krzyża: „jedna przecież i ta sama jest Hostia”, stwierdza Sobór Trydencki.

Naturalnie przeistoczenie wchodzi w treść znaku Ofiary, ale nie z tytułu przemiany dokonującej się w rzeczy złożonej w darze. Przeistoczenie suponuje Ofiarę, jaką Chrystus składa z siebie samego, dając swoje Ciało i swą Krew. Ten właśnie akt oddania się wyrażony w słowach konsekracji urzeczywistnia Ofiarę.

#### 2.4. Ofiara Chrystusa uwielbionego

Ofiara sakramentalna uobecnia Ofiarę Chrystusa, dokładniej Ofiarę Chrystusa chwalebno, a nie tylko Jezusa uczestniczącego w dramacie krzyża. Po zakończeniu tego dramatu Ofiara otrzymała swe dopełnienie, które ujawniło całą jej skuteczność. Ojciec przyjmując do siebie swego Syna, nappełnił Go Boską chwałą. W ciągu swego przepowiadania Jezus wielokrotnie zapowiadał, że dnia trzeciego Syn Człowieczy powstanie z martwych. Chciał dać do zrozumienia, że zapowiadana śmierć miała być nieodłączna od jej chwalebno uwieńczenia. Ofiara Jezusa była zrozumiała tylko w perspektywie tego radosnego końca.

Dlatego chrześcijańskie orędzie nigdy nie może oddzielać od siebie śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Oba wydarzenia są nierozłącznie związane i tylko zmartwychwstanie może rozjaśnić sens śmierci. Ofiara eucharystyczna nie mogłaby powtarzać Ofiary śmierci bez tego nieodzownego zwieńczenia w uwielbieniu.

Można przypomnieć i to, że sam Jezus, zapowiadając Eucharystię, kierował uwagę słuchaczy ku chwale Syna Człowieczego, ukazując w niej wartość pożywienia, jakim miało się stać Jego Ciało i Krew. Stan chwały, jaki miał Jezus osiągnąć we wniebowstąpieniu, zapewni ożywiającą moc eucharystycznego posiłku. Z tej racji musimy przyjąć pewną antycypację chwalebego stanu Zbawiciela w momencie celebracji Ostatniej Wieczerzy.

Tylko Chrystus uwielbiony posiada moc, aby ponawiać wydanie na Ofiarę swego Ciała i swej Krwi. I jedynie w ten sposób możemy wyjaśnić, dlaczego Eucharystię celebrujemy nie tylko na pamiątkę męki Chrystusa, lecz także Jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia.

Chrystus, który staje się obecny na ołtarzu, to Zbawiciel zmartwychwstały. Jako uwielbiony Pan daje się na pokarm i napój w uczcie eucharystycznej. Ale jest to ten sam Chrystus, który narodził się z Maryi Dziewicy, wiódł na ziemi życie podobne do naszego i poświęcił się spełnieniu powierzonej Mu misji aż do podwyższenia na krzyżu. Obdarza nas jednak życiem właściwym dla swego niebiańskiego stanu, życiem płynącym z darów Ducha Świętego.

Ważne jest przeto, abyśmy uzupełnili to, co powiedzieliśmy na temat znaku Ofiary w Eucharystii. Podwójna konsekracja chleba i wina kryje w sobie nie tylko znak rozdzielenia postaci, ale i znak zjednoczenia, ponieważ oznacza jedność Ciała i Krwi, jedność upamiętniającą przewyciężenie śmierci poprzez zmartwychwstanie.

Słowa Jezusa: „To [jest] moje Ciało” oznaczają Ciało żywe. Wynika to z przeznaczenia tego Ciała, aby stało się pożywieniem, które podtrzymuje życie i zapewnia jego rozwój. Słowa: „To jest kielich mojej Krwi” poprzez znak wina przywołują na myśl pewne duchowe upojenie. W słowach konsekracji możemy więc znaleźć znak Ofiary dopełnionej poprzez wejście w stan wyższego życia, przez uczestnictwo w chwalebnym stanie Chrystusa.

Należy podkreślić ważność tego chwalebego stanu Chrystusa w sprawowaniu Ofiary. Ofiara widziana tylko w obrębie odkupieńczego dramatu i jako wyraz okrutnych cierpień poniesionych przez Zbawiciela, domagałaby się klimatu żałoby; jej upamiętnienie musiałoby być z istoty swej bolesne. Tymczasem dzieje się coś odwrotnego. Ponieważ Ofiara jest dziełem Chrystusa uwielbionego, zakłada ona przemianę cierpienia w chwałę.

Eucharystię sprawujemy jako święto, w klimacie radości. Potwierdza ona podstawową prawdę o Bożym zwycięstwie nad wszelkimi mocami, które zagrażają przeznaczeniu ludzkości.

Czerpiąc swą moc ze zmartwychwstania Chrystusa, Eucharystia umożliwia ludzkości postęp na drodze do pełni życia. Działanie tego sakramentu Odkupienia nie ogranicza się do odpuszczenia grzechów, ale nade wszystko powoduje wzrost Bożego życia, które pochodzi od zmartwychwstałego Chrystusa i trwa dzięki mocy Ducha Świętego. Moc zmartwychwstania leczy nas ze słabości i niesie ulgę w uciążliwościach doczesnego życia. Mocą swego wniebowstąpienia chwalebny Chrystus

jest w stanie podźwignąć człowieka z jego przygnębienia i wznieść ku wyżynom ludzkiego powołania.

W ten sposób dostrzegamy głęboką więź Eucharystii z dziełem zbawienia. Eucharystia nie tylko sakramentalnie odtwarza heroiczną Ofiarę, która na Kalwarii zmieniła oblicze świata, przynosząc obfitość Bożego przebaczenia, ale też mocą zmartwychwstania ciągle kształtuje nową ludzkość. Eucharystia daje również udział w mocy misterium wniebowstąpienia Chrystusa, który zasiada po prawicy Ojca i dzieli z Nim wszelką władzę. Ponieważ Chrystus uobecnia w Eucharystii swoją Ofiarę, Jego zmartwychwstanie trwa w niej jako ciągle tryskające źródło, a Jego wniebowstąpienie nieustannie porywa ludzkość ku wyżynom i odnawia jej siły. Twierdzić, że Jezus jest tym, który składa Ofiarę, to wierzyć, iż mocą tej Ofiary, składanej w atmosferze radości i entuzjazmu, wszyscy wierzący stają się budowniczymi lepszego świata.

### **3. Ofiara Chrystusa Ofiarą Kościoła**

#### **3.1. Udział Kościoła w Ofierze**

Ofiara eucharystyczna jest Ofiarą Chrystusa; Chrystus jest w niej Hostią i Kapłanem, a przynajmniej Kapłanem głównym i najwyższym, działającym przez posługę szafarzy, którzy występują w Jego imieniu.

Ale Ofiara eucharystyczna jest równocześnie Ofiarą Kościoła. I to właśnie stanowi całą rację jej bytu. Ofiara sakramentalna istnieje tylko dla dobra Kościoła i jego członków.

W jakimż celu mielibyśmy uobecniać krzyżową Ofiarę, jeśli nie po to, aby stała się Ofiarą Kościoła? Ofiara złożona na Kalwarii nie wymaga powtarzania. Jest jedyna i została złożona raz na zawsze, wyjednując ludzkości łaski konieczne do zbawienia. Uobecnianie tej Ofiary w czasie byłoby pozbawione sensu, gdyby nie chodziło o umożliwienie w niej udziału Kościoła. Zakłada to, że Kościół jest w stanie przyswoić sobie Ofiarę Chrystusa i zająć wewnętrzną postawę, jakiej ona się domaga.

Ofiara eucharystyczna nie jest więc zwykłym powtarzaniem Ofiary Chrystusa z Kalwarii, ale przyswajaniem sobie tej Ofiary przez Kościół i czerpaniem z niej coraz obfitszych łask. To przyswajanie sobie Ofiary Chrystusa przez Kościół ma charakter obiektywny, w tym znaczeniu, że Ofiara Zbawiciela staje się Ofiarą Kościoła poprzez spełnianie obrzędu, jaki Jezus ustanowił w czasie Ostatniej Wieczerzy. Słowa konsekracji urzeczywistniają Ofiarę Chrystusa, czyniąc ją Ofiarą Kościoła.

To obiektywne przyswajanie zagwarantowane obrzędem wymaga dopełnienia poprzez przyswajanie subiektywne. Kapłan i wierni uczestniczący w Eucharystii są wezwani, aby poprzez swe wewnętrzne postawy łączyli się z Ofiarą Odkupienia. Celebracja Eucharystii zmierza do tego, aby jej uczestnicy przejmowali się przeżyciami Zbawiciela i Jego gotowością do oddania Bogu swej woli.

### 3.2. Współdziałanie Kościoła w Ofierze eucharystycznej

Do Eucharystii odnosi się nauka Soboru Watykańskiego II o liturgii: „w tak wielkim dziele, przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę a ludzie uświęcenie, Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu” (KL 7). Dlatego każdy obchód liturgiczny jest dziełem „Chrystusa–Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła” (*tamże*).

#### 3.2.1. Współdziałanie przez posługę kapłana

Współdziałanie Kościoła w Ofierze wyraża się przede wszystkim przez posługę kapłana. Kapłan składa Ofiarę w sposób ministerialny. Jest on tylko szafarzem — sługą w tym znaczeniu, że pozostaje na usługach Chrystusa. Wypowiada słowa konsekracji tylko w imieniu Chrystusa. Mówiąc: „To jest moje Ciało. To jest moja Krew”, uobecnia Ciało i Krew Chrystusa. Może on wypowiadać te słowa jedynie na mocy władzy, jaką otrzymał w święceniach kapłańskich. Władza ta została mu powierzona powagą Kościoła. Wykonując ją w imieniu Kościoła, działa także w imieniu Chrystusa.

Składanie Ofiary eucharystycznej wymaga więc specyficznego udziału kapłaństwa posługi. Niektórzy władzę celebrowania Eucharystii próbowali przypisać wszystkim wiernym na podstawie ich kapłaństwa wspólnego. Papież Pius XII w encyklice *Mediator Dei* z roku 1947 stanowczo odrzucił tę przesadę, przypominając tradycyjną naukę Kościoła w tej dziedzinie:

Chociaż wierni uczestniczą w Ofierze Eucharystycznej, nie posiadają tym samym władzy kapłańskiej... Znaleźli się bowiem tacy, którzy przybliżają się do błędów już ongiś potępionych. Nauczają jakoby w Nowym Testamencie nazwa kapłaństwa to tylko oznaczała, co przypada w udziale wszystkim odrodzonym wodą Chrztu świętego, że przykazanie, które Jezus Chrystus dał Apostołom przy Ostatniej Wieczerzy, aby czynili to, co sam uczynił, odnosi się bezpośrednio do całego Kościoła wiernych... Z tego powodu mniemają, że ludowi przysługuje prawdziwa władza kapłańska, a kapłan działa jedynie z tytułu powierzonego mu przez społeczność stanowiska (AAS 39 [1947], nr 68).

W związku z tym encyklika przypomina zasadę, iż „kapłan jedynie dlatego działa w imieniu wiernych, że zastępuje osobę Jezusa Chrystusa Pana naszego, który jest Głową wszystkich członków i za nich wszystkich siebie ofiarowuje” (*tamże*, nr 69).

Ta konieczność posługi kapłana w celebracji Eucharystii stała się również w naszych czasach przyczyną pewnych trudności. W wielu okolicach wskutek spadku liczby powołań niektóre wspólnoty parafialne zostały pozbawione posługi kapłańskiej. Rozpowszechniła się praktyka niedzielnych zgromadzeń bez udziału kapłana. W zgromadzeniach tych czyta się Pismo Święte, zanoszona jest modlitwa powszechna, rozdziela się obecnym Chleb eucharystyczny. Wierni nie mogą jednak uczestniczyć w celebracji eucharystycznego misterium, czyli w najważniejszym akcie chrześcijańskiej liturgii. Konsekracja — przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa jest niemożliwa bez udziału kapłana. Możemy zrozumieć, że chrześcijanie pełni wiary w Eucharystię odczuwają dotkliwie jej brak. Sytuacja ta jednak może również

rozbudzić poczucie odpowiedzialności chrześcijan za rodzenie się i rozwój powołań. Zgodnie z Bożym zamysłem wspólnoty te winny zadbać o głębokie życie religijne rodzin i jednostek, aby młodzi mogli usłyszeć wezwanie do kapłaństwa i by ono znalazło w nich grunt podatny dla rozwoju łaski powołania. Duchowy dramat wspólnot pozbawionych Eucharystii z powodu braku duchowieństwa może prowadzić do tego, że ludzie uświadomią sobie walor obecności i posługi kapłanów. Są oni nieodzowni do rozwoju duchowych bogactw, jakie Chrystus zostawił światu, a w sposób szczególny do zapewnienia regularnej celebracji Eucharystii.

### 3.2.2. Uczestnictwo wszystkich wiernych

Po ukazaniu znaczenia posługi kapłańskiej trzeba również podkreślić udział wszystkich wiernych w celebracji Eucharystii, jako że jest do niej powołany cały Kościół.

Uczestnictwo to ma swą podstawę w kapłaństwie wspólnym, jakim obdarzeni zostali wszyscy ochrzczeni. Kapłaństwo to polega na podstawowej konsekracji, która uzdalnia chrześcijan do rozwijania w sobie życia sakramentalnego, a szczególnie do prawdziwego udziału w Ofierze eucharystycznej. „Wierni [...] na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii” (KK 10).

Już Pius XII wyjaśniał, że wierni składają Ofiarę nie tylko przez ręce kapłana, lecz w pewien sposób także razem z nim: „ofiarowanie przez lud wraz z kapłanem nie na tym polega, żeby członki Kościoła dopełniały tak samo jak kapłan widzialnego obrzędu liturgicznego, co wyłącznie jest rzeczą kapłana do tego przez Boga upoważnionego, ale polega na tym, że lud jednoczy swe wyrazy uwielbienia, prośby, zadośćuczynienia i dziękczynienia z wyrazami i intencjami kapłana — a nawet Najwyższego Kapłana, w tym celu, aby w samej Ofierze Hostii, Bogu Ojcu również zostały przedstawione w zewnętrznym obrzędzie. Konieczne jest bowiem, aby obrządek zewnętrzny Ofiary z natury swej wyrażał kult wewnętrzny: Ofiara zaś Nowego Przymierza wyraża właśnie ów najwyższy hołd, który główny Ofiarnik Chrystus — a wraz z Nim i przez Niego wszystkie Jego członki mistyczne — składają ze czcią należną i uwielbieniem Bogu” (*Mediator Dei*, nr 76).

Encyklika podkreśla, że Ofiara może osiągnąć swoją skuteczność jedynie poprzez uczestnictwo w akcie jej złożenia:

Pełna skuteczność Ofiary, którą wierni składają Ojcu niebieskiemu we Mszy św., wymaga jeszcze jednego elementu: mianowicie koniecznym jest, by wierni siebie samych składali w ofierze” (nr 81).

Gdy kapłan wymawia owe uroczyste słowa: Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże Ojczy wszechmogący, w jedności Ducha Świętego wszelka cześć i chwala przez wszystkie wieki wieków, na które to słowa lud odpowiada Amen, niechaj chrześcijanie nie omieszkają ofiarować i siebie samych, i swoje troski, bóle, uciski, nędze i potrzeby ze swą Boską Głową przybitą na Krzyżu (nr 86).

Pojęcie ofiary sakramentalnej winno być rozumiane w świetle jej wymogów i celów. Obrzęd sakramentalny jest istotny, ponieważ przez konsekrację chleba i wina uobecnia się Ofiara Odkupienia. Ale celem tego obrzędu jest to, aby wierni mogli

uczestniczyć w jedynej Ofierze krzyża i by ta Ofiara Chrystusa stawała się też coraz pełniej Ofiarą Kościoła.

Ofiara uobecniona pod osłoną obrzędu domaga się więc, aby uczestnicy przeżywali ją jako ofiarę osobistą. Chrześcijanin nie może być świadkiem Mszy jako aktu kultu, który się dokonuje poza nim. Jeśli obrzęd pozostaje tylko zewnętrznym wydarzeniem, nie osiąga swego celu, jakim jest wzbudzenie wewnętrznych dyspozycji odpowiadających zewnętrznym czynnościom. Eucharystyczną Ofiarę sprawujemy po to, aby włączyć chrześcijan w fundamentalny nurt Ofiary Chrystusa.

Zadanie więc, jakie celebracja Eucharystii stawia jej uczestnikom, polega na tym, aby swą osobistą ofiarę łączyli z Ofiarą Chrystusa. Wszyscy powinni stawiać sobie pytanie: co mają ofiarować? Bez tego osobistego ofiarniczego wysiłku Ofiara Chrystusa nie osiąga swego celu, bo przecież uobecnia się ona sakramentalnie tylko po to, abyśmy mogli się złączyć z Chrystusem.

Prawdą jest, że całe życie chrześcijańskie, również niezależnie od Eucharystii, polega na zjednoczeniu z Osobą Chrystusa i Jego zbawczym dziełem. Eucharystia jednak zmierza do tego, aby nadawać bardziej konkretny kształt temu zjednoczeniu, stawiając nam przed oczy Ofiarę, przez którą świat został zbawiony. Płyńie z niej wezwanie, abyśmy wpatrzeni w pełną poświęcenia Ofiarę Jezusa na Kalwarii, ofiarowali Bogu to wszystko, co w naszym życiu jest bolesne. Mogą to być nie tylko cierpienia w sensie ścisłym, ale i strapienia, przytłaczające troski, rozgrywające się w naszym wnętrzu moralne dramaty, które dają o sobie znać na zewnątrz, wszelkiego rodzaju napięcia w stosunkach z innymi ludźmi. Wszystko, co przeżywamy w rytmie codziennego życia, może być Bogu ofiarowane i może nabrać wzniosłej godności przez upodobnienie do zbawczego cierpienia Chrystusa.

Osobista ofiara włączona w celebrację Eucharystii może się przejawiać w akcie wielkiej wspaniałomyślności, kiedy najwyższa Ofiara Jezusa pobudza nas do całkowitego daru z siebie lub do wyjątkowego poświęcenia, jakiego wymaga nasza praca. Wpływa ona jednak także na naszą postawę w zwykłych okolicznościach codziennego życia. Nie brakuje w nim trudności, które mogą powodować narzekanie i łyż. Ofiara eucharystyczna rozwija w nas ducha ofiary, pozwalającego nam ochotnie przyjmować przeciwności i pogłębiać naszą miłość.

Mając na uwadze sakramentalną naturę Ofiary, bylibyśmy może skłonni pomyśleć, że sprzeciwia się ona mistryce, gdyż obrzęd ma wartość obiektywną, niezależną od wewnętrznych dyspozycji poszczególnych osób. Wprost przeciwnie, musimy stwierdzić, że sakrament z racji swojej obiektywnej rzeczywistości domaga się intensywnego uczestnictwa subiektywnego w misterium Ofiary Odkupienia. Uczestnictwo to nabiera wyjątkowości mistycznej dzięki naszemu coraz głębszemu zjednoczeniu z Osobą Jezusa. Udział w Ofierze prowadzi do coraz wznioślejszych przejawów tego zjednoczenia i ożywia naszą gorliwość, aby także i przy naszej współpracy ogarniała świat łaska zbawienia.

Ofiara eucharystyczna nie zamyka nas bynajmniej w jakimś szczególnym kręgu duchowości, ale zmierza do tego, aby przemieniać najzwyklejsze życie chrześcijan przez udzielanie im ducha odkupieńczej Ofiary Chrystusa.

#### 4. Owoc Ofiary eucharystycznej

Ofiara eucharystyczna, która uobecnia się przez posługę kapłana, przynosi szczególny owoc, jakiego dostępujemy przez samo spełnienie aktu sakramentalnego. Teologowie mówią, iż owoc ten pochodzi *ex opere operato*.

Cały owoc celebracji eucharystycznej rodzi się z Ofiary krzyża. Ofiara eucharystyczna bowiem uobecnia jedyną Ofiarę Odkupienia, źródło wszystkich łask. Cała wartość Mszy świętej płynie z Ofiary Jezusa na Kalwarii.

Refleksja teologiczna we Mszy św. upatrywała poczwórny skutek związany z czterema celami ofiary: uwielbienie, dziękczynienie, przebłaganie i uzyskanie łask. Zgodnie z tymi czterema celami Ofiara jest określana jako latreutyczna, eucharystyczna, przebłagalna i wstawiennicza. Skutek przebłagalny i wstawienniczy może obejmować tak żywych jak i umarłych.

Przekonanie, że celebracja Ofiary eucharystycznej może być dobrodziejstwem dla zmarłych i wyjednać im szczęście posiadania Boga, opiera się na najstarszej tradycji Kościoła. Zwyczaj sprawowania Mszy św. za zmarłych sięga co najmniej II wieku. Chrześcijanie mają zapewne jakąś ogólną świadomość, że mogą wstawiać się za zmarłych, gdyż się za nich modlą. Nade wszystko jednak ufają w skuteczność Ofiary eucharystycznej, która w ich przekonaniu przewyższa moc wszelkiej modlitwy błagalnej.

Składanie Ofiary eucharystycznej sprowadza łaskę także dla dobra żywych. Rozpowszechniony jest zwyczaj, że wierni proszą kapłanów o sprawowanie Mszy św. w szczególnych intencjach, aby otrzymać różnorakie łaski.

Prośba o aplikację owoców Mszy św. w szczególnej intencji może być przedstawiona nie tylko kapłanowi celebrującemu indywidualnie, ale i temu, który koncelebrowuje. Każdy z koncelebransów może ofiarować swój udział we Mszy św. w jakiejś szczególnej intencji. Chociaż w koncelebracji jesteśmy uczestnikami jedynej Ofiary, każdy z koncelebransów uczestniczy w akcie tejże Ofiary i na mocy tegoż uczestnictwa każdy może aplikować swój udział w wartości Mszy św. w jakiejś szczególnej intencji.

Trzeba jednak zaznaczyć, że aplikacja w szczególnej intencji nie może jakby pochłonać całego skutku Mszy świętej. Składanie Ofiary eucharystycznej rodzi owoce przewyższające zasięg intencji szczegółowych i wyraźnie wymienionych.

W rzeczywistości owocem wszelkiej celebracji eucharystycznej jest zawsze coraz pełniejszy rozwój życia Kościoła. Chrystus staje się obecny pod postaciami chleba i wina po to, aby coraz bardziej rozprzestrzeniać swoją obecność w świecie. Możemy tu przypomnieć słowa, w których św. Paweł wskazuje na związek między

Eucharystią a ponownym przyjściem Chrystusa: „Ilekoć spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (I Kor 11,26). Nie chodzi tu tylko o związek między głoszeniem śmierci Chrystusa i Jego przyjściem przy końcu świata. Po śmierci i zmartwychwstaniu Zbawiciela zostało zapoczątkowane przyjście mocą Jego chwalebnej władzy: objawiło się ono w dniu Pięćdziesiątnicy i trwa w miarę rozprzestrzeniania się Kościoła. Eucharystia, uobecniając Ofiarę Odkupienia, przyczynia się do nieustannego odnowienia przyjścia Chrystusa i w ten sposób sprzyja rozwojowi dzieła, jakiego dokonuje On w świecie przez Ducha Świętego. Słowa konsekracji eucharystycznej o Krwi Przymierza przelanej za wielu spełniają się rzeczywiście poprzez rozszerzanie się Przymierza z Bogiem i dzięki mocy łaski, nieustannie przemieniającej całą ludzkość. Ten owoc celebracji eucharystycznej nigdy nie przestaje się rodzić.

Jest to najważniejszy owoc pochodzący od Chrystusa, który składa Ofiarę poprzez gesty i słowa kapłana. Ten owoc powstaje zawsze, niezależnie od osobistych dyspozycji celebransów. Naturalnie jest wysoce pożądane, aby kapłan sprawujący Eucharystię, całą duszą uczestniczył w akcie Ofiary i uzgadniał swoją postawę z przeżyciami Zbawiciela. Tak czyniąc, może on wpływać na owocność Eucharystii w życiu Kościoła i ludzkości. Istnieje jednak owocność podstawowa, która wynika z każdej konsekracji i zapewnia duchowe wzbogacenie całej wspólnoty chrześcijańskiej. Każda Msza pogłębia świętość Kościoła i powoduje coraz skuteczniejszy wpływ miłości Zbawiciela na losy wszystkich ludzi.

Dostrzegajmy więc w Eucharystii dynamizm pochodzący od Ducha Świętego, który nie przestaje dodawać siły Kościołowi.

Słusznie się przeto stwierdza, że Kościół sprawuje Eucharystię, ale też Eucharystia tworzy Kościół. Dzięki sprawowaniu Eucharystii dokonuje się budowanie Kościoła i jego duchowy wzrost. Eucharystia, dzieło miłości objawionej w zbawczej Ofierze Chrystusa, utrwala tę miłość, aby chrześcijan łączyć więzią wiary i Boskiego życia Zbawiciela.

## ROZDZIAŁ VII: POSIŁEK KOMUNIJNY

### 1. Znaczenie posiłku

#### 1.1. Zamiar ustanowienia uczyty

Podstawowym zamierzeniem, jakie przyświecało Jezusowi podczas Ostatniej Wieczerzy, było pozostawienie uczniom posiłku, aby na zawsze mogli czerpać z niego siły w Kościele. Poprzez ten posiłek Zbawiciel postanowił udzielać owoców swej Ofiary w formie obrzędu, który ją upamiętniał. Pragnął dać swe Ciało i swoją Krew, które miał złożyć w Ofierze na Kalwarii, ale zarazem chciał je pozostawić jako pokarm i napój przeznaczone do spożywania podczas bezcennego posiłku. Zamierzaniem Jezusa było ustanowienie tego posiłku.

Wybierając chleb i wino jako uchwytne zmysłami znaki obecności swego Ciała i Krwi, objawiał Jezus swój zamiar ustanowienia posiłku. Nie poprzestał na samym uobecnianiu Ofiary, lecz postanowił, aby jej owoce za pośrednictwem posiłku przemieniały ludzkie życie.

Ten Chrystusowy zamysł nie powinien nas dziwić, ponieważ posiłek jest jednym z najbardziej wymownych znaków codziennej solidarności i międzyludzkiej bliskości. Biorąc pod uwagę to, że Jezus postanowił założyć wspólnotę ożywianą przez wiarę i miłość, jesteśmy w stanie zrozumieć, dlaczego przyznał posiłkowi tak ważną rolę w kształtowaniu tej wspólnoty. Z ewangelicznych relacji wynika, że w ciągu swego życia publicznego Jezus poprzez posiłki nie tylko utrzymywał przyjacielskie relacje z uczniami, lecz także przygotowywał ich do przyszłych zadań. Z myślą o tych, którzy Go zapraszali, Jezus głosił naukę i naświetlał niektóre prawdy swego orędzia. W odróżnieniu od Jana Chrzciciela, który zachowywał post, Jezus chętnie zasiadał do stołu ze swymi współziomkami. Powiedział o sobie: „przyszedł Syn Człowieczy: je i pije...” (Mt 11,19). Je i pije, aby uczestniczyć w życiu tych, którzy Go otaczali. Posiłki były przejawem Jego miłości do ludzi, w sposób istotny wynikającym z tajemnicy Wcielenia.

## 1.2. Posiłek sakralny

Jezusowe postanowienie, aby poprzez eucharystyczny posiłek zapewnić rozwój swojemu Kościołowi, nie wynika z faktu, że wspólne przyjmowanie pokarmu ma wielkie znaczenie w życiu społecznym.

Już w religii żydowskiej posiłki odgrywały doniosłą rolę w podtrzymywaniu więzi z Bogiem. Znane były u Izraelitów posiłki sakralne. Jeśli chodzi o zawarcie przymierza z Bogiem, Księga Wyjścia podaje dwojaką tradycję. Jedna przedstawia ofiarę jako obrzęd istotny w tym akcie układu między Bogiem i ludem wybranym. Druga ukazuje posiłek jako przypieczętowanie przymierza. W nurcie tej drugiej tradycji czytamy o siedemdziesięciu starszych Izraela, którzy wraz z Mojżeszem wstąpili na Górę, że oglądali oni Boga: „Na wybranych Izraelitów nie podniósł On swej ręki, mogli przeto patrzeć na Boga. Potem jedli i pili” (Wj 24,11). Zezwalając na to patrzanie, Bóg wyświadczył im wyjątkowe dobrodziejstwo, ponieważ w świetle innych tekstów nie można było oglądać Boga, a przy tym umknąć śmierci. Z tą możliwością patrzenia na Boga łączy się posiłek będący wyrazem wspólnoty z Jahwe. Jeść i pić w towarzystwie danej osoby, to zadzierzgnąć z nią więzy przyjaźni i wspólnoty.

Znaczenie sakralnego posiłku polega więc na tym, że prowadzi on do zjednoczenia z Bogiem. Z tej racji w myśl przepisów Starego Testamentu posiłek miał być spożywany w siedzibie Boga, w miejscu przezeń wybranym:

Szukać będziecie miejsca, które sobie wybierze Pan, Bóg wasz, spomiędzy wszystkich pokoleń, by tam umieścić swe imię na mieszkanie, tam pójdziecie, tam zaniesiecie wasze całopalenia, krwawe ofiary, dziesięciny, ofiary waszej ręki, to, coście ślubowali, i wasze ofiary dobrowolne oraz pierworodne z większego lub mniejszego bydła. Tam też wobec Pana, Boga waszego, ucztować będziecie wy ze swymi rodzinami, cieszyć się z dóbr, które wasza ręka osiągnęła, w czym błogosławił wam Pan, Bóg wasz (Pwt 11,5-7).

Przytoczony tekst wskazuje na związek między ofiarami i posiłkiem. Ofiary winy być składane w wybranym przez Boga sanktuarium, w tym też poświęconym miejscu należało spożywać sakralne posiłki.

Charakterystyczną funkcją posiłku jest umacnianie społecznych więzi między ludźmi. Również posiłki przyjmowane w siedzibie Boga umacniają związek ludu z Jahwe. Z drugiej strony trzeba zauważyć, że sam Bóg troszczy się o przygotowanie posiłku i podejmuje inicjatywę, aby jeszcze ściślej zespolić ze sobą lud więzami przymierza. W tym celu zwołuje i zaprasza członków tego ludu, aby zasiedli z Nim przy stole, i jest obecny podczas posiłku. Jedzenie w obecności Boga przyczynia się do umocnienia więzów przyjaźni między Bogiem i ludem.

W tekstach dotyczących posiłków znajdujemy charakterystyczne wezwanie do radości:

Wobec Pana, Boga swego, na miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój — spożyjesz je ty, syn twój i córka, twój sługa, twoja niewolnica, a także lewita, który jest w obrębie twych murów. Tam będziesz się cieszył wobec Pana, Boga swego, ze wszystkiego, co ręka twoja przyniesie (Pwt 12,18).

Do uczestnictwa w radości zostaje wezwana nie tylko najbliższa rodzina, ale i wszystkie osoby związane z gronem rodzinnym: niewolnicy i niewolnice. Wszyscy uczestnicy posiłku mają przeżywać radość stanowiącą dar Bożego błogosławieństwa.

W celu spotęgowania tej radości natchniony autor wzywa lud, aby w miejscu przez Boga wybranym nabył wszystko, co było nieodzowne do przygotowania posiłku:

Kupisz tam za srebro wszystko, czego pragnie twoja dusza: większe i mniejsze bydło, wino, sycerę, wszystko, czego życzy sobie twoja dusza, i spożyjesz tam w obliczu Pana, Boga swego. Będziesz się cieszył ty i twoja rodzina (Pwt 14,26).

W ten sposób Bóg objawia swoją uprzedzającą miłość, z jaką jest gotów zaspokoić wszelkie pragnienia ludu, który zaprasza do swego stołu. Nie narzuca przepisów ograniczających dobór pokarmów czy też wykluczających napoje odurzające. Urządząc obfity i wspaniały posiłek, Bóg objawia swój zamiysł uszczęśliwienia człowieka. Posiłki są elementem świętowania. Religijne obchody łączą się z ucztami, w czasie których Bóg hojnie obdarza uczestników radością, która w Nim samym ma swe źródło.

### 1.3. Uczta eschatologiczna

Autor najpóźniej zredagowanej części Księgi Izajasza, zwanej Apokalipsą, posługując się obrazem wspaniałej uczy, przedstawia przyszłe szczęście, jakie Bóg pragnie zgotować ludziom. Przygotuje ją na Górze Syjon dla wszystkich ludów, które tym samym staną się uczestnikami chwalebnej przyszłości przeznaczanej dla ludu żydowskiego:

Pan Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybomych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody; raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan otrze łzy z każdego oblicza,

odejmie hańbę od swego ludu na całej ziemi, bo Pan przyrzekł. I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z jego zbawienia! (Iz 25,6-9).

Autor uwydatnia szczegóły tej wspaniałej uczyty oraz zapowiada, że Bóg uwolni jej uczestników od wszelkich cierpień i napełni ich niezamąconą radością.

W Księdze Pocieszenia wspaniałość posiłku jawi się w jeszcze pełniejszym świetle:

O wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Cemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę — na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie (Iz 55,1-3).

Pierwszy posiłek był potwierdzeniem przymierza, jakie Bóg zawarł z Mojżeszem i starszymi Izraela. Ostatni posiłek będzie się łączył z zawarciem przymierza wiecznego — na znak Bożej wierności obietnicom danym Dawidowi. Posiłek kryje w sobie wszelkie dobrodziejstwa i łaski, jakimi Bóg obdarzy ludzi poprzez to przymierze.

Także w Księdze Przypowieści Henocha, powstałej w czasie bezpośrednio poprzedzającym przyjście Chrystusa, wyobrażeniem wiecznego szczęścia jest okazała uczta: „Pan duchów niebieskich będzie z nimi przebywał i będą jeść wraz z Synem Człowieczym oraz zasiadać na wieki przy Jego stole” (62,14). Szczęście będzie więc polegać na przebywaniu przy stole wraz z Mesjaszem, czyli Synem Człowieczym, w bliskości Boga — Pana niebieskich duchów. Perspektywa wiecznego szczęścia opiera się przede wszystkim na przebywaniu w tej wspólnotcie.

#### 1.4. Uczta duchowa

W niektórych apokaliptycznych zapowiedziach niebiańskiej uczyty akcentowana jest obfitość pokarmów, które mają wyobrażać hojność Boga. Inny nurt myślowy kieruje naszą uwagę przede wszystkim ku Bożej Mądrości. Tak oto Księga Przysłów opisuje ucztę przygotowaną dla wszystkich ludzi przez Bożą Mądrość:

Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn, nabiła zwierząt, namieszała wina i stół zastawiła. Służące wysłała, by wołały z wyżynnych miejsc miasta: „Prostaczek niech do mnie tu przyjdzie”. Do tego, komu brak mądrości, mówiła: „Chodźcie, nasyćcie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam. Odrzućcie głupotę i życie, chodźcie drogą rozważy! (Prz 9,1-6).

Zaproszenie do jedzenia chleba i picia wina Mądrości wyraża wezwanie do kierowania się tą mądrością w myśleniu i działaniu. Oznacza wyrzeczenie się głupoty, aby odkryć drogę prawdy i postępować sprawiedliwie. Wezwanie to w szczególności kieruje autor do maluczkich, którzy nie mogą być pewni, że już posiadli mądrość. Dar Bożej Mądrości zostaje ofiarowany tym, którzy mogą być przedmiotem lekceważenia. Albowiem Bóg swoją hojną miłością pragnie napełnić przede wszystkim ubogich i prostaczków.

W Księdze Syracha Boża Mądrość jawi się nam jako źródło dobrodziejstw symbolizowanych przez obfite pokarmy i odurzające napoje:

Pelnia mądrości to bać się Pana, który upoi ich owocami swoimi. Cały dom napelni pożądanymi dobrami, a spichlerze swymi płodami (Syr 1,16-17).

Boża Mądrość nie ogranicza się jednak do hojnego rozdawania swoich owoców. Samą siebie daje jako pokarm i napój:

Przyjdźcie do mnie, którzy mnie pragniecie, nasyćcie się moimi owocami! Pamięć o mnie jest słodsza nad miód, a posiadanie mnie — nad plaster miodu. Którzy mnie spożywają, dalej łaknąć będą, a którzy mnie piją, nadal będą pragnąć (Syr 24,19-21).

## 2. Posilek eucharystyczny

### 2.1. Wcielenie i posilek

Starotestamentalna zapowiedź uczy przygotowanej przez Mądrość była zorientowana ku Eucharystii, gdyż uosobiona Mądrość jest typem Jezusa. Sam Jezus utożsamia się z Mądrością, kiedy oświadcza: „Mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny” (Mt 11,19). Czyny Mądrości wyrażały się w cudach i w całej zbawczej działalności Jezusa. Urzeczywistnia On to, co było pragnieniem Mądrości, objawionym w zastawionej przez nią uczcie: dać siebie jako pokarm i napój. Oświadczenie Mądrości mogło być rozumiane tylko w sensie metaforycznym. Kiedy mówiła: „którzy mnie spożywają” i „którzy mnie piją”, słowa „spożywać” i „pić” miały wyłącznie sens symboliczny. W sensie dosłownym niemożliwe było „spożywanie” ani „picie” Mądrości. Można było tylko kierować się nią w sposobie myślenia i działania oraz przyjmować ją jako dar, który przemienia duchową postawę człowieka.

W przypadku Jezusa czynności spożywania i picia zachowują swój dosłowny sens wynikający z wyraźnych słów zapowiedzi ustanowienia Eucharystii: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne” (J 6,54). Naturalnie to, co Jezus daje do spożywania i picia, nie jest zwyczajnym pokarmem i napojem. Jest to Ciało Chrystusa w jego stanie chwalebny. Ciało napełnione Duchem Świętym. W takim samym stanie jest Jego Krew. Ale spożywanie i picie mają tu zasadnicze znaczenie: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6,55). Chociaż posilek eucharystyczny nabiera nowego znaczenia na mocy misterium obecności Ciała i Krwi Chrystusa, polega przecież na spożywaniu i picciu.

Tym, co sprawia, że owo spożywanie i picie staje się możliwe, jest podstawowe misterium Wcielenia. Na kartach Starego Testamentu Mądrość była przedstawiana jako Boska Osoba, która przyszła do ludzi, ale nie przyjęła ludzkiego ciała. Nie miała ciała ani krwi. Jezus natomiast jest Boską Osobą, która przyszła na świat w całym realizmie Wcielenia. Na mocy tego misterium żyje On jak inni ludzie, których człowieczeństwo składa się z ciała i krwi. Dzięki Wcieleniu Jezus określa samego siebie jako pokarm eucharystyczny: Ja jestem chlebem życia (J 6,35). Słowa te oznaczają, że sama Boska Osoba Chrystusa staje się pokarmem, aby zapewnić ludziom nowe życie. Boska Osoba jest Chlebem życia poprzez Ciało i Krew, które do Niej przynależą. Prawdą jednak pozostaje, że Syn Boży jako Osoba ofiaruje się ludziom jako pokarm i napój.

Jezus z naciskiem mówi o swej Osobie Syna Bożego jako o darze danym w uczcie eucharystycznej: „Chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu” (J 6,33). „Zstąpienie z nieba” i „dawanie życia światu” — to dwa charakterystyczne rysy tajemnicy Wcielenia. W słowach Jezusa termin „chleb” wskazuje na Eucharystię. Podczas konsekracji Syn Boży zstępuje z nieba i w uczcie eucharystycznej daje życie światu. W ten sposób Eucharystia staje się nieustanną kontynuacją tajemnicy Wcielenia.

„Boży Chleb” to nie tylko Chleb dany przez Boga. W myśl słów Jezusa: „Ja jestem” sam Syn Boży daje nie tylko swoje Ciało i Krew, lecz całą swoją Osobę. Posiłek eucharystyczny to nieustanne udzielanie ludziom życia Jezusa. Życie będące własnością Syna Bożego zostaje dane do dyspozycji wszystkich ludzi powołanych do udziału w Jego Boskim synostwie. Taka jest właśnie treść słów Jezusa: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne” (J 6,54).

Całe życie łaski polega na przekazywaniu ludziom tego wiecznego życia Syna Bożego. W sposób najdoskonalszy odbywa się to w Eucharystii. Czynność spożywania i picia wyraża przenikanie życia Chrystusa do samej głębi ludzkiej osoby oraz proces kształtowania jej życia według wspaniałego wzoru Wcielonego Syna.

## 2.2. Uczta przeniknięta mocą Ducha Ożywiciela

Stary Testament zapowiadał duchową ucztę, przygotowaną przez Bożą Mądrość, która miała ofiarować ludziom samą siebie jako pokarm i napój. Zapowiedź ta spełnia się dzięki temu, że Jezus jako Boska Osoba daje nam swoje Ciało do spożywania i swoją Krew do picia.

W świetle Ewangelii owa duchowa uczta łączy się ze szczególną obecnością Ducha Świętego. Jezus z całą mocą zareagował na niezrozumienie swoich słuchaczy, którzy sądzili, że pokarmem eucharystycznym będzie ciało Jezusa w jego stanie życia ziemskiego. Wyjaśniliśmy już Jezusową odpowiedź, iż pokarmem w Eucharystii będzie Ciało Syna Człowieczego, który wstąpi do nieba, czyli Ciało ożywione Duchem Świętym. Rozważane bowiem samo w sobie, w swej doczesnej śmiertelności „ciało na nic się nie zda. To Duch daje życie” (J 6,63). Jezus wyjaśnia, w jakim sensie trzeba pojmować wszystkie Jego wypowiedzi na temat Ciała i Krwi Syna Człowieczego. Są one „duchem i życiem” (por. J 6,63). Ciało i Krew to rzeczywistość przeniknięta życiem Ducha. On zapewnia jej pełne znaczenie.

Kiedy więc stwierdzamy, że w posiłku eucharystycznym Jezus udziela nam własnego Bożego życia, gdyż to On sam daje się nam jako pokarm i napój, musimy koniecznie dodać, że to życie otrzymujemy dzięki działaniu Ducha Świętego. Chrystus stając się w Eucharystii pokarmem i napojem, przemienia ludzkość przez Ducha Świętego. W dniu Pięćdziesiątnicy, w momencie narodzin Kościoła — w myśl przemówienia Piotra — Chrystus zesłał Ducha Świętego, którego otrzymał od Ojca (por. Dz 2,33). To pierwsze ujawnienie się chrześcijańskiej wspólnoty kryło już w sobie załazek całego jej przyszłego rozwoju, którego głównym sprawcą miał być Duch Święty.

Zgodnie z zasadą, że swą zbawczą i przemieniającą działalność Jezus pełni przez Ducha Świętego, także Eucharystia zakłada szczególną obecność tegoż Ducha, który ożywia Chrystusowe Ciało dane ludziom na pokarm. Posiłek eucharystyczny jest nośnikiem życia w Duchu Świętym. Nie oznacza to, że trzeba traktować Eucharystię jako sakrament Ducha Świętego. Pokarmem jest w niej Ciało i Krew Chrystusa. Ale Duch Święty działa po to, aby otoczyć chwałą Chrystusa (por. J 16,14). Kiedy Duch swoją mocą uzbraja świadków, stają się oni świadkami Chrystusa (por. Dz 1, 8). Tak więc to zawsze Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm i napój, ale ten pokarm i napój otrzymuje swą duchową skuteczność od Ducha Świętego, który je napełnia życiem.

Dlatego też w uczcie eucharystycznej chrześcijanie otrzymują dary Ducha Świętego. W Pierwszym Liście do Koryntian (12,1-11) św. Paweł opisuje różnorodność duchowych darów, czyli charyzmatów właściwych dla życia i rozwoju Kościoła. Dary te są rozdzielane wszystkim, zgodnie z upodobaniem Ducha Świętego. Nie ma w tym tekście wyraźnego odniesienia do Eucharystii. Kiedy jednak w dalszych wywodach Apostoł poleca chrześcijanom starać się o większe dary — o wiarę, nadzieję, a zwłaszcza o miłość (por. 1 Kor 12,31; 13,13), nie powinniśmy zapominać, że w ich zdobywaniu Eucharystia może pełnić bardzo ważną rolę.

W szczególny sposób przyczynia się ona do wzrostu w miłości. Jezus przecież ukazał związek między Eucharystią i miłością, kiedy podczas Ostatniej Wieczerzy dał uczniom nowe przykazanie: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 13,34; 15,12). Uczniom, którzy zbyt często ulegali skłonności do rywalizacji, Eucharystia miała udzielać siły do trwania w bratniej zgodzie. Jezus liczył na to, że uczta eucharystyczna uzdolni ich do pełnienia wielkiego przykazania wzajemnej miłości. Dar Ducha Świętego, który działa w eucharystycznym posiłku, miał dopomóc uczniom w przewyciężeniu miłością wszelkich przeciwnych jej namiętności.

Naturalnie Eucharystia nie jest jedyną drogą, na której Duch Święty rozdziela swe dary. Jest to jednak droga bardzo ważna, zwłaszcza w dążeniu do miłości. Kiedy Jezus daje samego siebie jako duchowy pokarm, przez Ducha Świętego rozpala w sercach ogień miłości.

### 2.3. Eucharystia i epikleza

Ponieważ Duch Święty napełnia życiem Ciało i Krew Chrystusa, które otrzymujemy jako pokarm i napój, nie dziwimy się, że Duch pełni szczególną rolę w składaniu Ofiary i w udostępnianiu uczestnikom duchowego owocu eucharystycznego posiłku. Tę rolę Ducha Świętego wyraża w liturgii epikleza.

Epikleza to prośba o dar Ducha Świętego. Przed konsekracją prosimy, aby mocą Ducha dokonana się przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Istnieje także epikleza komunijna — prośba o udzielenie mocą Ducha Świętego zbawczego owocu uczyty eucharystycznej.

Odnosnie do epiklezy konsekracyjnej istnieje różnica zdań między chrześcijanami prawosławnymi i katolikami. Prawosławni uważają epiklezę za istotną formułę,

mocą której dokonuje się przeistoczenie. Ich zdaniem słowa ustanowienia są jedynie wyrazem tego, co już zostało wypowiedziane w epiklezie. Sobór Florencki w dekrecie dla Ormian stwierdza, że formą sakramentu Eucharystii są słowa Zbawiciela, czyli słowa ustanowienia (por. DS 1321; BF 285). W świetle wielu wypowiedzi papieskich do ważności konsekracji konieczne i wystarczające jest wypowiedzenie słów Chrystusa. Pius X stwierdza jasno: „Katolicka nauka o Sakramencie Najświętszej Eucharystii nie zostaje zachowana, jeśli ktoś uparcie twierdzi, że możemy przyjąć opinię, zgodnie z którą u Greków słowa konsekracji osiągają swój cel dopiero po wypowiedzeniu formuły zwanej epiklezą” (DS 3556). Dnia 23 maja 1957 r. Kongregacja Świętego Oficjum stwierdziła, że ważnie celebrować tylko ten kapłan, który wypowiada słowa konsekracji (AAS 49 [1957] 370).

Z powyższych wywodów nie można jednak wnioskować, że epikleza nie ma znaczenia. W czasie celebracji eucharystycznej wezwanie Ducha Świętego jest nieodzowne, gdyż harmonizuje ono z dopełnieniem się eucharystycznego misterium. Poprzez Ducha Świętego wznosi się ku Ojcu Ofiara Chrystusa i mocą tegoż Ducha w tej Ofierze chleb i wino zostają przemienione w Ciało i Krew Zbawiciela.

## ROZDZIAŁ VIII: KULT OBECNOŚCI EUCHARYSTYCZNEJ

### 1. Rozwój kultu obecności

Celebracja Eucharystii, mająca swój punkt wyjścia w dwukrotnie wypowiedzianym przez Jezusa nakazie: „To czyńcie na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24-25; Łk 22, 19), zapoczątkowała szeroki rozwój liturgii, jaki się dokonał w ciągu wieków. Wokół ośrodka, jakim była podwójna konsekracja, skupiły się modlitwy, obrzędy i czytania, którymi chrześcijańska wspólnota pragnęła jak najpełniej uczestniczyć w sprawowaniu pamiątki ustanowionej przez Zbawiciela.

Szczególną jednak uwagę trzeba zwrócić na późniejszy rozwój kultu eucharystycznej obecności. W pierwszych wiekach Eucharystia była przedmiotem publicznej adoracji, ale tylko podczas Mszy i Komunii świętej. Hostie konsekrowane przechowywano początkowo tylko w tym celu, aby je zanieść do spożycia chorym i nieobecny. Dopiero w wiekach średnich pojawia się na Zachodzie kult adoracji wyraźnie skierowany ku obecności Chrystusa w Eucharystii.

W XII w. zostaje wprowadzony we Mszy św. obrzęd podniesienia Hostii tuż po jej konsekracji. Gest ten jest wyraźnym wezwaniem do skupienia uwagi na obecności Chrystusa i do adoracji.

W XIII w. adoracja Hostii odbywa się także poza Mszą św. i sprzyja licznemu uczestnictwu wiernych w procesji z Najświętszym Sakramentem.

Pod wpływem prywatnych objawień, jakich doznała błogosławiona Julianna z klasztoru w Mont-Comillon koło Liege w Belgii, w 1247 r. zostało wprowadzone w tym mieście święto Najświętszego Sakramentu. W 1264 r. papież Urban IV

(1261–1264) bullą *Transiturus de hoc mundo* rozszerzył to święto na cały Kościół. Obchód ku czci Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa został ustanowiony w celu uczczenia tego wzniesłego Sakramentu oraz wyrażenia Chrystusowi adoracji i miłości.

Od XIV w. datuje się zwyczaj wystawiania Hostii w monstrancji. Z kolei w niektórych okolicach wystawia się Najświętszy Sakrament podczas recytacji godzin kanońskich. Częstym zwyczajem jest udzielanie błogosławieństwa eucharystycznego. Pod koniec XIV w. rozpowszechnia się praktyka tzw. czterdziestogodzinnego nabożeństwa, polegającego na wystawieniu Najświętszego Sakramentu na pamiątkę czterdziestu godzin przebywania Jezusa w grobie.

W okresie Odrodzenia umieszcza się tabernakulum na głównym ołtarzu. Praktyka prywatnego nawiedzania Najświętszego Sakramentu rozpowszechnia się w XVIII w. pod wpływem św. Marii Alfonsa Liguoriego.

Nie można przeoczyć teologicznej wymowy tego rozwoju kultu: jest on wynikiem wiary w obecność Chrystusa w Eucharystii. Na uwagę zasługuje fakt, iż autorem oficjum Bożego Ciała jest św., Tomasz z Akwinu. To znak, że ustanowienie święta dokonało się w zgodzie z refleksją teologiczną. Przypomnijmy poetyckie słowa ułożonego z tej okazji hymnu *Pange lingua*:

Ślaw, języku, tajemnicę / Ciała i najdroższej Krwi,  
Którą, jako łask krynice, / Wylał w czasie ziemskich dni  
Ten, co Matkę miał Dziewicę, / Król narodów, godzien czci.  
Z Panny czystej narodzony, / Posłan zbawić ludzki ród,  
Gdy po świecie na wsze strony / Ziarno słowa rzucił w lud.  
Wtedy cudem niezgłębionym / Zamknął swej pielpielgrzymki trud.  
W noc ostatnią przy Wieczerzy / Z tymi, których braćmi zwał,  
Pełniąc wszystko jak należy, / Czego przepis Prawa chciał.  
Sam Dwunastu się powierzył / I za pokarm z rąk swych dał.  
Słowem więc Wcielone Słowo / Chleb zamienia w Ciało swe,  
Wino Krwią jest Chrystusową, / Darmo wzrok to wiedzieć chce.  
Tylko wiara Bożą mową / Pewność o tym w serca śle.  
Przed tak wielkim Sakramentem / Upadajmy wszyscy wraz.  
Niech przed Nowym Testamentem / Starych praw ustąpi czas.  
Co dla zmysłów niepojęte, / Niech dopełni wiara w nas.  
Bogu Ojcu i Synowi / Hołd po wszystkie nieśmy dni.  
Niech podaje wiek wiekowi / Hymn triumfu, dzięki, czci,  
A równemu Im Duchowi / Niechaj wieczna chwała brzmi. Amen.

Sobór Trydencki po orzeczeniu na temat rzeczywistej obecności i przeistoczenia, formułuje podstawową zasadę kultu adoracji, należynej Eucharystii:

Nie ma... żadnej możliwości wątplenia, że wszyscy wierni Chrystusowi według zwyczaju stale przyjętego w Kościele katolickim mają temu Najświętszemu Sakramentowi oddawać najwyższy kult adoracji (*latria*), który należy się prawdziwemu Bogu (kan. 6). Nie zmniejsza obowiązku uwielbiania to, że Chrystus ustanowił ten Sakrament dla spożywania. Wierzmy bowiem, że w nim jest obecny ten sam Bóg, o którym wprowadzając Go na okrąg ziemi, Ojciec Przedwieczny mówi: «Niech Mu pokłon oddają wszyscy Aniołowie Boży» (Hbr 1,6; Ps 96,7), któremu upadłszy pokłonili się Mędrcy (Mt 2,11), któremu i sami Apostołowie w Galilei oddali pokłon, jak świadczy Pismo Święte (DS 1643; BF 293).

## 2. Kult obecności w celebracji eucharystycznej

Należy przypomnieć, że w czasie ustanowienia Eucharystii Jezus wyraźnie i bezpośrednio stwierdził obecność swego Ciała i swojej Krwi. Ponieważ wzywał swoich uczniów do spożywania i picia, mógł poprzestać na słowach: „Jedzcie moje Ciało. Pijcie moją Krew” Wolął jednak wypowiedzieć słowa wyrażające rzeczywistość Jego Ciała i Krwi: „To [jest] moje Ciało. To [jest] moja Krew”

Jezus wymagał od swoich uczniów wiary przede wszystkim w tę rzeczywistość. Dlatego w rok przed Ostatnią Wieczerzą zażądał aktu wiary ze strony uczniów, aktu wiary tym bardziej zasługującego i doniosłego, że miał on być wyrazem sprzeciwu wobec gotowości wielu słuchaczy, aby opuścić Jezusa w chwili, gdy zapowiadał dar Eucharystii. Tego aktu wiary domagał się Jezus jako warunku, jaki musieli spełnić, gdyby chcieli nadal iść za Nim. Zapytał bowiem Dwunastu: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6,67).

Aby móc pozostać przy Nauczycielu, uczniowie winni uwierzyć w tajemniczy posiłek, w którym Syn Człowieczy miał dać swoje Ciało do spożywania i swoją Krew do picia. Winni byli uwierzyć, że jest On Chlebem, który z nieba zstąpił i daje życie światu. Wymagany od uczniów akt wiary miał dotyczyć Boskiej Osoby Chrystusa. Tylko Ten, kto jest Bogiem, może zapewnić światu życie, stając się pokarmem dla ludzi. W jakiś sposób uznaje to Piotr w słowach: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,68). Do kogo mieli pójść, jeśli nie do Tego, który wypowiada Boże słowa i odznacza się świętością Boga?

Eucharystia jest sakramentem Boskiej obecności. Stąd wynika wezwanie do adoracji. Chrystus, który daje swoje Ciało na pokarm i swoją Krew jako napój, oczekuje, abyśmy uznali Boską wartość Jego daru.

Wypowiedzi Jezusa dotyczące Jego osobowej obecności w Eucharystii winny być przyjmowane z całą pełnią ich treści. Wyrażają one nie tylko prawdę o Ciele danym na pokarm i o Krwi danej za napój, ponieważ obecność osoby nie może być zredukowana do samej użyteczności, jaką ona reprezentuje, lub do przysługi, jaką świadczy. Nawet wtedy, gdy Jezus mówi: „Kto Mnie spożywa...”, czyni aluzję do obecności osobowej, której nie wyczerpuje funkcja pokarmu.

Obecności eucharystycznej nie można nigdy traktować jako obecności rzeczy, jakimi są Ciało i Krew. Jest to w istocie obecność Tego, który dając swoje Ciało i Krew, mówi: „Ja jestem”. Obecność tę należy oceniać w świetle godności Osoby, która staje się obecna wraz ze swoją miłością, a dokładniej — z całym majestatem swego bóstwa.

Dlatego w czasie sprawowania Eucharystii postawa adoracji Jezusa, który stał się obecny, poprzedza komunijny posiłek. Tylko ta adoracja może chrześcijanina usposobić do przyjęcia z należnym szacunkiem Ciała i Krwi Pańskiej. Tylko taka postawa może nadać Komunii właściwe znaczenie oparte na głębokim zjednoczeniu osoby przyjmującego z Osobą Wcielonego Syna Bożego.

Trzeba tu uściślić sens owej adoracji. Moglibyśmy bowiem zapytać, czy adoracja może się kierować ku Hostii? Adoracja nie zatrzymuje się na Hostii jako takiej, która jest tylko widzialnym znakiem obecności Ciała Chrystusa. Akt adoracji, wypływający z wiary, poprzez Hostię zwraca się ku niewidzialnemu Ciału Chrystusa. Ciało to może i powinno być adorowane, gdyż przynależy do Osoby Syna Bożego. Adoracja bowiem może się odnosić tylko do osoby. Przypomina o tym głęboki i prastary hymn *Adoro te, devote*:

Zbliżam się w pokorze i niskości swej. / Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.  
 Tobie dziś w ofierze serce daję swe. / O, utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.  
 Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak. / Kto się im poddaje, temu wiary brak.  
 Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę, / Ze w postaci chleba uitałeś się.  
 Bóstwo swe na krzyżu skryłeś wobec nas. / Tu ukryte z bóstwem człowieczeństwo wraz.  
 Lecz w Oboje wierząc, wiem, że dojdę tam, / Gdzieś przygarnął łotra: do Twych niebios bram.  
 Jak niewierny Tomasz Twych nie szukam ran, / Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan.  
 Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską swą. / Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą.  
 Ty, coś upamiętnił śmierci Bożej czas, / Chlebie Żywy, życiem swym darzący nas.  
 Spraw, bym dla swej duszy życie z Ciebie brał, / Bym nad wszelką słodycz Ciebie poznać chciał.  
 Ty, co jak pelikan, Krwią swą karmisz lud, / Przywróć mi niewinność, oddał grzechów brud.  
 Oczyszć mnie Krwią swoją, która wszystkich nas / Jedną kroplą może obmyć z win i zmaz.  
 Pod zasłoną teraz, Jezu, widzę Cię. / Niech pragnienie serca kiedyś spełni się,  
 Bym oblicze Twoje tam oglądać mógł, / Gdzie wybranym miejsce przygotował Bóg.

### 3. Kult obecności poza czasem eucharystycznej celebracji

Jezus nie zażądał wyraźnie, aby Jego eucharystyczna obecność była przedmiotem kultu poza czasem sprawowania Ofiary i Komunii świętej. Poprzez słowa konsekracji obdarzył nas obecnością swego Ciała i Krwi, nie wyznaczając przy tym żadnych ograniczeń tej obecności.

Jezus dał swoje Ciało i Krew, ustanawiając Ofiarę, która w sposób sakramentalny uobecnia Ofiarę krzyża. Dzięki temu z Ofiarą wiąże się osobista obecność Jezusa i zapewnia tej Ofierze całą jej wartość. Jezus jednak nie zamknął swej obecności w ramach czasu koniecznego do złożenia Ofiary.

Obdarzając nas swoją obecnością pod postaciami chleba i wina, myślał Jezus o posiłku komunijnym. Nie zdecydował jednak, aby ten dar Jego Ciała i Krwi miał przemijać z chwilą zakończenia Komunii.

Trzeba tu przypomnieć, że sformułowane przez Jezusa słowa konsekracji, choć wyrażają wezwanie do spożywania i picia, ograniczają się wprawdzie do stwierdzenia rzeczywistości Ciała i Krwi, ale nie wyznaczają żadnego czasu, po upływie którego obecność ta miałaby zaniknąć. Dlatego też jak długo trwają „postacie”, nie ulegając zepsuciu, obecność Ciała i Krwi Chrystusa pozostaje niezmienną.

Trzeba nadto podkreślić, że słowa: „To [jest] moje Ciało” i „To [jest] moja Krew” wyrażają dar zaofiarowany ludziom. Można by je sformułować i tak: „Oto moje Ciało. Oto moja Krew” Ten pochodzący od Jezusa dar świadczy o Jego bezgranicz-

nej hojności. Wypowiadając te najprostsze słowa, Jezus złożył w ręce uczniów swą sakramentalną obecność. Nie wyznaczył żadnych ograniczeń trwania tej obecności, ale powierzył swemu Kościołowi troskę o to, aby tę obecność przyjął wraz z całą obfitością ukrytego w niej Boskiego daru. Innymi słowy: zgodnie z zamysłem Chrystusa obecność eucharystyczna jest darem szeroko dostępnym, bez żadnych ograniczeń czasowego horyzontu.

Nie ulega wątpliwości, że obecność eucharystyczna pozostaje darem istotnie związanym ze sprawowaniem Ofiary i komunijnej Uczty. Nie można jej pojmować ani otaczać czcią bez jakiegś więzi z celebracją. Adoracja obecności Chrystusa przygotowuje do składania Ofiary i do Komunii świętej. Wynika też z Ofiary i Posiłku jako przedłużenie ich skuteczności. Innymi słowy: adoracja obecności jest równocześnie przygotowaniem do celebracji i jej owocem.

To, że kult obecności Chrystusa w Eucharystii jest zgodny z Jego zamysłem, wynika z Jego obietnicy danej uczniom przed ostatecznym odejściem z tej ziemi: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Obietnica ta, zamykająca Mateuszową Ewangelię, ma wyjątkową wymowę. Kryje ona aluzję do Bożego imienia przytoczonego w Mt 1,23: „Emmanuel, Bóg z nami”, i wyraża największą troskę Mistrza w momencie, kiedy ma zostać wzięty sprzed oczu swoich uczniów. Świadom tego, iż bolesna się stanie dla nich Jego nieobecność, zapewnia im innego rodzaju nieustanną obecność. Dodaje: „z wami”, aby ich utwierdzić w przekonaniu, że tej nowej obecności nikt nie potrafi uczniów pozbawić. Pozostaną odtąd nierozdzielnie złączeni z Osobą Chrystusa. Obecność ta będzie trwać „przez wszystkie dni”, a więc każdy ich dzień będzie upływał pod jej znakiem. Kiedy zapewnia, że będzie z nimi „aż do skończenia świata”, daje im do zrozumienia, iż nie będą osamotnieni w wielkiej misji ewangelizacyjnej trwającej aż po kres ludzkiej historii.

Jeśli Jezus zamierzał zapewnić uczniom tę obecność w celu ustalenia wewnętrznej i trwałej z nimi więzi, dochodzimy do wniosku, że pragnął tym samym zaofiarować im swoją obecność wynikającą z ustanowienia Eucharystii. Ponieważ więź Jezusa z ludźmi miała wydzźwięk sakramentalny, także obecność, jaką pragnął ich obdarzyć, nabierała charakteru sakramentalnego i miała się urzeczywistniać poprzez Eucharystię. Obecność każdemu dostępna, ogarniająca wszystkie dni, zapewniona do końca świata, urzeczywistnia się w stosowny sposób właśnie dzięki Eucharystii.

Kiedy podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus po raz pierwszy wypowiadał słowa konsekracji, był doskonale świadom tego, że obecność Jego Ciała i Krwi będzie źródłem przemiany losów świata. Czy nie wolno nam myśleć, że Jezus żywił wewnętrzną pewnością, iż Jego Ciało stanie się doskonałym pokarmem poszukiwanym przez wszystkich, którzy będą odczuwać głód Boga? Świadom tego, iż pociągnie do siebie wszystkich ludzi (por. J 12,32), przez Eucharystię pragnął stać się ośrodkiem adoracji dla wszystkich wierzących i tym, którzy się z Nim zjednoczą, zaofiarować możliwość jeszcze ściślejszej więzi poprzez napawający pokojem kult i kontemplację.

#### 4. Główna rola obecności

Dokonujący się w ciągu wieków rozwój kultu obecności Chrystusa przyczynił się do stopniowego odkrycia bogactwa misterium Eucharystii.

Kult ten doskonale harmonizuje z celebracją Ofiary i Uczty eucharystycznej. Przyczynia się do lepszego zrozumienia istoty uczestnictwa w sakramentalnej Ofierze Chrystusa i skupia uwagę wiernych na Osobie Zbawiciela w Komunii świętej.

W niektórych przejawach kultu dostrzegamy poryw gorącej pobożności, z jaką lud chrześcijański pragnie okazać swą wdzięczność za Boski dar Eucharystii. Trzeba jednak zauważyć, że to sam Chrystus życzył sobie tej odpowiedzi na ustanowienie Eucharystii w czasie Ostatniej Wieczerzy i zamierzał pobudzić uczniów do adoracji wynikającej z uznania waloru Jego obecności.

Obecność ta jest wezwaniem do wiary i miłości. Zajmuje w chrześcijańskiej religii centralne miejsce, gdyż jest związana z nową świątynią zbudowaną poprzez zmartwychwstanie. Jest ona źródłem nadziei, gdyż Eucharystia jednoczy nas z męką Chrystusa, którą głosimy, „aż przyjdzie” pragnąc, aby dla nas przyszedł.

#### 5. Kult eucharystyczny w Kościołach Wschodnich

Nie było w przeszłości i nie ma obecnie kultu eucharystycznego w Kościołach Wschodnich, ponieważ nie zaistniały tam historyczne uwarunkowania, jakie skłoniły Kościół łaciński do spotęgowania czci dla rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii nie tylko podczas celebracji ale i poza nią. Każda tradycja kościelna może się wyrażać zgodnie z właściwą jej umysłowością, odrębnością obrządków i zwyczajów. Jak stwierdza soborowy *Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich*, między różnymi obrządkami Kościoła „przedziwna panuje wspólnota, tak że różnorodność ta w Kościele nie tylko nie przynosi szkody jego jedności, ale ją raczej uwydatnia. W zamierzeniu bowiem Kościoła katolickiego leży, aby nienaruszone pozostały tradycje każdego partykularnego Kościoła czy obrządku” (DKW 2). Trzeba również pamiętać o tym, co stwierdza także Sobór Watykański II, że każdy obrządek Kościoła, każda tradycja, każde duchowe dziedzictwo „jednakową posiadają godność i żaden z nich nie góruje nad innymi z racji obrządku. Cieszą się też tymi samymi prawami i poddane są tym samym obowiązkom” (*tamże*, 3).

Jednakże, choć nie ma w Kościołach Wschodnich tradycji kultu Eucharystii poza Mszą św. (w takich jego formach jak godzina święta, błogosławieństwo eucharystyczne, procesja eucharystyczna...), zarówno we wspólnotach pozostających w jedności z biskupem Rzymu, jak i w tych, które nie zachowują pełnej komunii, istnieje wielki szacunek dla świętej Eucharystii także poza czasem celebracji liturgicznej.

W Kościołach tych rozwinął się natomiast żywy zewnętrzny kult świętych ikon, które uważa się za sakramentalia osobowej obecności. Przedstawiają one oblicze — zwłaszcza Oblicze Chrystusa — lub wydarzenia historii zbawczej, nade wszystko misteria Chrystusa i Matki Bożej. Otaczane czcią w związku z celebracją Eucharystii

tii i przebiegiem roku liturgicznego, ikony uobecniają wiernym sprawowane misterium i skłaniają ich do naśladowania przedstawionych osób. VII Sobór Powszechny (Nicejski II) tak uczy na temat świętych obrazów: „Im częściej wierni wpatrują się w te obrazy, tym bardziej odżywa w nich pamięć o przedstawionych osobach i pragnienie, aby je naśladować oraz przez ucałowanie obrazów okazywać tym osobom szacunek i cześć... Kult oddawany obrazowi kieruje się w rzeczywistości ku przedstawionej na nim osobie; kto oddaje cześć obrazowi, tym samym czci tego, kogo on przedstawia” (Mansi, XIII, 482). Eucharystię można uważać za Ikonę w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Jest ona bowiem sakramentem Tego, który jest „obrazem [ikoną] Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15).

Podział chrześcijan jest bardzo bolesny, gdyż stwarza przeszkodę dla wspólnego udziału w Eucharystii, będącej „ośrodkiem i szczytem” życia Kościoła i sakramentem jedności.

Eucharystia bowiem równocześnie wyraża jedność i udziela nam łaski. *Communicatio in sacris* jako wyraz jedności nie jest możliwa. Jako środek łaski może być dozwolona w określonych okolicznościach przez władzę Kościoła (por. DE, 8).

Jeśli chodzi o wschodnie Kościoły prawosławne, mają one prawdziwe sakramenty, zwłaszcza na mocy sukcesji apostołskiej. *Communicatio in sacris* nie tylko jest możliwa, ale i zalecana w niektórych okolicznościach zgodnie z wytycznymi władzy kościelnej (por. DE, 15).

W myśl nauki katolickiej Kościoły i wspólnoty wyrosłe z tradycji protestanckiej nie zachowały autentycznej i integralnej rzeczywistości eucharystycznego misterium. Wspólne więc uczestnictwo katolików i protestantów w Eucharystii nie jest możliwe. Sakramenty i posługi muszą być przedmiotem dialogu (por. DE, 22). Znaczące kroki ku jedności zostały wykonane. Uczestnictwo wszystkich chrześcijan w Uczcie przy jedynym Stole Pańskim winno być treścią naszych usilnych modlitw.

## 6. Kongres Eucharystyczny

Jubileusz Roku 2000, wprowadzający chrześcijan w próg trzeciego tysiąclecia dziejów, wzywa ich do odkrywania na nowo misterium Wcielenia Syna Bożego. W Jezusie z Nazaretu Bóg stał się człowiekiem, aby objawić trynitarnie misterium swojej miłości i zbawić ludzkość. Jak widzieliśmy w toku poprzednich wywodów, misterium to przedłuża się w historii, zaś ludzie każdej epoki zadają sobie pytanie, jak to było możliwe, aby Bóg w swej miłości posunął się aż do wydania samego siebie na śmierć krzyżową? Wydarzenie to nie pozostaje faktem minionym, ale poprzez sakrament Eucharystii uobecnia się każdego dnia aż do końca czasów. Eucharystia świadczy o tym, że Jezus jest z nami na zawsze i miłuje nas, niosąc nam dar przebaczenia i pojednania oraz komuniję życia z Bogiem.

Głęboką wymowę ma decyzja Jana Pawła II, aby w czasie obchodów Wielkiego Jubileuszu odbył się Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny:

Ponieważ... Chrystus jest jedyną drogą dostępu do Ojca, z okazji Wielkiego Jubileuszu odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który podkreśli Jego żywą i zbawczą obecność w Kościele i w świecie. Rok dwutysięczny będzie rokiem głęboko eucharystycznym: w Sakramencie Eucharystii Zbawiciel, który dwadzieścia wieków temu przyjął ciało w łonie Maryi, nadal ofiarowuje się ludzkości jako źródło Boskiego życia (TMA, 55).

Kongres Eucharystyczny będzie więc sercem i szczytem Roku Świętego, ponieważ misterium Eucharystii stanowi ośrodek całego życia Kościoła. Nie będą to zatem dwa obok siebie stojące wydarzenia, ale jedno wielkie przeżycie wiary i miłości.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny wpisany w centrum Roku Jubileuszowego odbędzie się w mieście, w którym Piotr i Paweł złożyli Chrystusowi najwyższe świadectwo swej miłości. Otwierają się przed nami bramy nowego tysiąclecia chrześcijańskiej ery. Kongres Eucharystyczny będzie wezwaniem do konsekwentnego świadectwa wiary i do szukania w niej odpowiedzi na najgłębsze oczekiwania serca każdego człowieka. Kościół Rzymski, zwołany przez swego biskupa — papieża, jest świadom swej szczególnej misji w stosunku do innych siostrzanych Kościołów. Celebując Kongres Eucharystyczny, Kościół ten będzie musiał raz jeszcze potwierdzić swoją wierność wobec posłannictwa, jakie Chrystus swoim opatrnościowym zarządzeniem zechciał mu powierzyć.

Chrześcijanie są wezwani do obchodu tego Kongresu Eucharystycznego, aby zaczerpnąć z niego sił do podjęcia zadań nowej ewangelizacji. Przybywający do Rzymu pielgrzymi winni z tej okazji doświadczyć bogactwa łask Eucharystii, by otworzyć swe serca na nadzieję w oczekiwaniu przyjścia zmartwychwstałego Pana.

## ROZDZIAŁ IX: EUCHARYSTIA W ŻYCIU CHRZEŚCIJAN

### 1. Wewnętrzne zjednoczenie z Chrystusem

Podstawowym owocem eucharystycznego posiłku jest pogłębienie więzi z Jezusem. Jako pokarm przenika on osobę wiernego, aby ją coraz ściślej zjednoczyć z sobą i przemienić całe jej wnętrze.

Jezus oświadcza: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56). Celem eucharystycznego posiłku nie jest więc chwilowe spotkanie z Jezusem, ale trwałe z Nim zjednoczenie. Kto spożywa w Komunii świętej Ciało Chrystusa, przyjmuje Go, aby coraz ściślej i nierozdzielnie się z Nim zespolić.

Kiedy Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy mówi o udzielaniu łaski, nazywa samego siebie winnym krzewem, z którego latorośle czerpią życiodajną moc. Warunkiem życia latorośli jest więź z krzewem: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać” (J 15,4). Wezwanie to zmierza przede wszystkim do tego, aby gałązki mogły przynosić owoce: „Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie — jeśli nie trwa w winnym krzewie — tak samo wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie... Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze

Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,4.5). Chociaż płodność gałązek pozostaje tak ważna, nie jest jedynym celem. Celem podstawowym, do którego nade wszystko należy dążyć, jest zjednoczenie z Chrystusem, trwanie w Nim jak On trwa w nas. Ten cel odpowiada najgłębszym aspiracjom ludzkiej osoby.

O tym, że takie właśnie jest podstawowe dążenie człowieka, przynajmniej tego, który znalazł Chrystusa i w Niego wierzy, świadczy osobisty przykład św. Pawła. W takich oto słowach wypowiada Apostoł swe pragnienie przyszłego szczęścia: „Pragnę odejść i być z Chrystusem” (Flp 1,23).

Właśnie po to, aby odpowiedzieć na głęboką aspirację wpisaną w nasze obecne życie, Jezus ustanowił Eucharystię. Jest ona posiłkiem jednoczącym z Chrystusem. Ogarnia całe jestestwo wierzącego człowieka i przemienia je w żywe mieszkanie Chrystusa oraz pozwala w Nim trwać, tak jak On trwa w nas.

## **2. Obecność Maryi we wspólnocie sprawującej Eucharystię**

### **2.1. Eucharystyczno-Maryjne doświadczenie Kościoła**

Eucharystia jest duszą Kościoła. Jest bijącym sercem zarówno wielkich katedr, jak i małych, ubogich misyjnych kaplic. W swojej pobożności wierni przywykli do tego, aby w pomieszczeniu, w którym sprawują Eucharystię i obok miejsca jej przechowywania umieszczać zawsze obraz Matki Bożej. Jest on znakiem zjednoczenia Maryi z Chrystusem oraz Jej obecności we wspólnocie celebrującej Eucharystię. Maryja kieruje nas nieustannie ku Chrystusowi obecnemu w Eucharystii, wskazując na to, jak istotne znaczenie ma płynąca z tego Sakramentu duchowa moc i komunია z Panem. Wydaje się, że szczególnym charyzmatem posłannictwa Maryi jest prowadzenie wiernych do Eucharystii. Doświadczają tego pielgrzymujący do maryjnych sanktuariów, w których całe życie religijne skupia się wokół Eucharystii, będącej źródłem i szczytem wszelkiej pobożności i duchowości Maryjnej.

### **2.2. Podstawy biblijne**

Czy w omawianym przez nas zagadnieniu chodzi tylko o jakąś „katolicką oryginalność”, czy też ta obecność Maryi we wspólnocie celebrującej Eucharystię ma biblijne uzasadnienie?

Na pierwszy rzut oka odnosimy wrażenie, że temat ten opiera się tylko na przesłankach ubocznych. Spotykamy na przykład świadectwa mówiące o udziale pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej w Wieczery Pańskiej (por. 1 Kor 1,16-20) albo w łamaniu chleba (por. Dz 2,42-47; 20,7). Można stąd wnioskować, że Maryja uczestniczyła w życiu wspólnym oraz w Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem Apostołów.

Stawiano pytanie, czy Maryja była obecna podczas Ostatniej Wieczery. Można się spotkać z odpowiedzią, że obecności tej nie należy wykluczać z dwóch powodów: (1) według J 19,27 Maryja przebywała w tych dniach w Jerozolimie; (2) zgodnie z żydowskim obyczajem, związanym z uctą paschalną matce rodziny przysługiwało

prawo zapalania lampy; możliwe więc, że właśnie Maryja spełniła tę powinność w czasie Ostatniej Wieczerzy.

Zwraca się wreszcie uwagę na to, jak bardzo Łukasz akcentuje symboliczną wymowę „Betlejem”. Zgodnie z popularną etymologią nazwa „Betlejem” oznacza „dom chleba” (Maryja byłaby w najdoskonalszym znaczeniu „domem” Chleba życia, jakim jest Chrystus). Ewangelista przywiązuje również wagę do złoju, w którym zostało złożone Dziecię (por. Łk 2,7.12.16).

Istnieją jeszcze bardziej wymowne szczegóły przekazane nam przez Jana w dwóch epizodach o głębokiej symbolice eucharystycznej. Maryja zajmuje w nich poczesne miejsce obok Jezusa. Chodzi to o ucztę weselną w Kanie (J 2), która pozostaje w ścisłym związku z epizodem rozmnożenia chlebów, opisanym w J 6 i z przedstawioną w J 19 sceną na Kalwarii.

U początku cudownej przemiany wody w wino znajduje się bez wątpienia inicjatywa Maryi wyrażona w poleceniu danym sługom: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Cud w Kanie stanowi początek znaków, także znaku rozmnożenia chleba i tym samym inicjuje nową ekonomię sakramentalną, której ośrodkiem jest Eucharystia.

W kontekście tej nowej ekonomii Maryja jest obdarzana nie tyle tytułem „Matka” co „Niewiasta”. Epizod ten pokazuje, że Maryja Dziewica staje się „początkiem” (= Niewiastą w ujęciu Rdz 2,23) nowego pokolenia kościelnej wspólnoty, karmiącej się eucharystycznym Ciałem i Krwią Chrystusa. Ewangelista Jan podkreśla tu rolę, jaką Dziewica Matka pełniła w popaschalnej wspólnocie kościelnej.

Św. Jan uwydatnia związek Maryi z Eucharystią nie tylko w księdze znaków, lecz także w opisie męki Jezusa. W J 19,25-27 Jezus powierza ucznia Maryi i Maryję uczniowi. Nie jest to tylko gest synowskiej czci ze strony Jezusa, lecz epizod związany z decydującym momentem objawienia. Maryja staje się nosicielką łaski duchowego macierzyństwa. Także tu jest nazwana „Niewiastą” — dla podkreślenia prawdy, iż stoi Ona u początków nowej generacji — Kościoła zrodzonego z przebitego Chrystusowego boku, z którego wypływają krew i woda, symbole sakramentów tegoż Kościoła.

W nowej ekonomii sakramentalnej, zainaugurowanej przez Kościół będący sakramentem zbawczej obecności Chrystusa w historii, Maryja pozostaje Matką. Jeśli wcześniej była tylko Matką Syna, teraz jest także Matką Kościoła. Podczas gdy Jej macierzyństwo było początkowo było fizyczne, teraz jest również duchowe. Na Kalwarii Jezusowa Matka staje się Matką uczniów swego Syna.

Macierzyństwo fizyczne wydaje się jakby zniesione nie tylko mocą słów, ale i w sposób przerażająco realistyczny: poprzez fizyczną śmierć Syna. W miejsce tego macierzyństwa nastaje macierzyństwo duchowe: Maryja staje się Matką ucznia. Jeśli przedtem Jezus narodził się z Maryi Dziewicy, teraz Dziewica otrzymuje dar nowego narodzenia od swego ukrzyżowanego Syna. Nie zwraca się On już do Niej tytułem „Matko”, ale „Niewiasto”, gdyż pochodzi Ona od mężczyzny (por. Rdz 2,

23). Trudno sobie wyobrazić bardziej radykalną zmianę relacji między Maryją i Jej Boskim Synem.

W miejsce Jeruzolimy, „córy Syjonu” i matki rozproszonych, których Bóg gromadzi w obrębie murów tego świętego miasta i w swojej świątyni, wkracza Maryja, Matka rozproszonych dzieci Bożych, zgromadzonych przez Jezusa w świątyni Nowego Przymierza, która zawdzięcza swe istnienie Jego Ciału i Krwi przelanej na odpuszczenie grzechów. W ekonomii Nowego Przymierza Maryja staje się uosobieniem nowego Jeruzalem, czyli Kościoła czerpiącego życie od Chrystusa obecnego w Eucharystii.

Maryi przysługuje więc obecność i rola decydująca zarówno we Wcieleniu, jak i w sakramentalnej ekonomii Kościoła. W obu tych przypadkach wypowiedziała Ona swoje *fiat* w wierze, nadziei i miłości. I w jednym i w drugim jest Ona Matką nowej generacji, jaką Bóg zechciał powołać do życia: pierwszą było zrodzenie Wcielonego Syna Bożego; drugą zrodzenie z boku Chrystusa wspólnoty Kościoła karmiącego się Ciałem i Krwią Zbawiciela.

Kościół, sakrament zbawienia, w sposób istotny zakorzenia się w misterium Eucharystii, a jego egzystencja ma wyraźne znamię Maryjne.

### 2.3. Maryja prowadzi do Eucharystii

Podczas każdej celebracji Eucharystii Kościół kilkakrotnie wzywa wstawiennictwa Matki Chrystusa Pana. Jako najczcigodniejsza członkini Kościoła, Maryja w każdej Mszy św. składa Bogu w darze nie tylko wyrażoną w przeszłości zgodę na Wcielenie i na krzyż, lecz także swoje zasługi oraz trwające obecnie wstawiennictwo Matki cieszącej się chwałą (por. *Marialis cultus*, nr 20).

W encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II stwierdza, że duchowe macierzyństwo Maryi „jest szczególnie widoczne i przeżywane przez lud chrześcijański w Świętej Uczcie — liturgicznym święceniu tajemnicy Odkupienia — w której uobecnia się Chrystus, Jego prawdziwe Ciało narodzone z Maryi Dziewicy” (nr 44).

I tak dalej pisze:

Słusznie pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii. Jest to godne podkreślenia tak w liturgii zachodniej, jak wschodniej, w tradycji rodzin zakonnych, w duchowości współczesnych ruchów, także młodzieżowych, w duszpasterstwie sanktuariów Maryjnych. Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii (nr 44).

Pełniąc tę charyzmatyczną funkcję, Maryja nie tylko nie oddala wiernych od Jezusa, ale po macierzyńsku prowadzi ich do sakramentalnej komunii z Nim oraz wyjednuje łaskę, dzięki której mogą oni całym życiem dawać harmonijne i mężne świadectwo.

### 3. Warunek rozwoju życia

Jezus ustanowił posiłek eucharystyczny jako zwyczajną pomoc mającą zapewnić rozwój życia Jego uczniów. Dar Jego Ciała i Krwi nie miał być jakimś luksu-

sem, ale dobrodziejstwem płynącym z najwyższej hojności. Spożywanie tego daru jest po prostu warunkiem postępu na drodze życia łaski.

Jeszcze przed cudownym rozmnożeniem chlebów, które miało zapowiadać ustanowienie Eucharystii, Jezus ujawnił głęboko przejmującą Go troskę: „Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. I jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka” (Mk 8,2-3). Chleb, który Jezus da swoim słuchaczom, jest nieodzowny do tego, by ich uchronić przed skrajnym wyczerpaniem. Cud jest odpowiedzią na oczywiste zapotrzebowanie.

Po dokonaniu cudu Jezus z całą jasnością uczy o konieczności eucharystycznego pokarmu dla życia duchowego: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53). Oświadczenie to ma charakter uroczysty i wyraża całą powagę Jezusa Nauczyciela. Pokazuje, do jakiego stopnia Eucharystia jest nieodzowna dla życia chrześcijańskiego; jest warunkiem dostępu do prawdziwego życia. Bizantyjski teolog, Mikołaj Cabasilas (XIV w.), tak komentuje cytowany tekst:

Z posiłkiem przy stole eucharystycznym wiąże się obietnica, że będziemy trwać w Chrystusie, a On będzie trwać w nas: trwa we Mnie, a Ja w nim. Jeśli zaś Chrystus trwa w nas, czego mogłoby nam brakować? Jakie dobro mogłoby nam umknąć? Jeżeli w Nim trwamy, czego jeszcze moglibyśmy pragnąć? On jest naszym Gościem i Domem. Szczęśliwi jesteśmy w takim Domu! [...] Przyjmujemy do duszy nie tylko promień światła, ale samo słońce. On nas ogarnia i przenika, stajemy się z Nim jednym duchem [...]. Jakie są tego następstwa? Silniejszy i wspanialszy pokonuje słabego. To, co Boskie, przewycięża ludzkie, jak uczy Paweł, mówiąc o zmartwychwstaniu: „to, co śmiertelne, przyodzienie się w nieśmiertelność” (1 Kor 15,54); i jeszcze: „już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20) (Mikołaj Cabasilas, *Życie w Chrystusie*, 4, 1, 584b).

To głębokie zjednoczenie z Chrystusem w Eucharystii całkowicie przemienia chrześcijanina:

Szlachetna oliwka zaszczeplona na oliwce dzikiej zmienia gruntownie jej naturalne właściwości, tak że nie rodzi już owoców dziczki. Podobnie ludzka sprawiedliwość sama z siebie do niczego się nie przydaje. Kiedy jednak złączymy się z Chrystusem i przyjmujemy w Komunii Jego Ciało i Krew, mogą rodzić się w nas tak wspaniałe dobra, jak odpuszczenie grzechów i prawo do dziedziczenia Królestwa — dobra będące owocami Chrystusowej sprawiedliwości. Gdy bowiem przy świętym Stole spożywamy Ciało Chrystusa, przewagę bierze to, co silniejsze: pod wpływem Komunii nasza sprawiedliwość staje się sprawiedliwością przemieniającą nas na podobieństwo Chrystusa [chrystotwórcza] (Mikołaj Cabasilas, *Życie w Chrystusie*, 4, 2, 592 ed).

Ta konieczność przyjmowania Eucharystii znalazła swój konkretny wyraz w prawodawstwie Kościoła. Zgodnie z postanowieniem IV Soboru Laterańskiego (1215) każdy chrześcijanin po osiągnięciu wieku rozeznania, winien przyjąć, przynajmniej na Wielkanoc, sakrament Eucharystii, po uprzednim wyznaniu wszystkich swoich grzechów (DS 812). Podobnie postanawia Sobór Trydencki: „Każdy poszczególny wiemy Chrystusa obojga płci, po dojściu do używania rozumu, obowiązany jest przynajmniej raz w roku na Wielkanoc komunikować według nakazu świętej Matki Kościoła” (DS 1659; BF 306).

Przykazanie to odnosi się tylko do tych, którzy doszli do używania rozumu. Sobór Trydencki uczy, „że małe dzieci nie mające jeszcze pełnego używania rozumu,

z żadnego względu nie są obowiązane do przyjmowania Komunii, gdyż odrodzone w kąpielii chrztu (Tt 3,5) i do Ciała Chrystusowego włączone, nie mogą w tym wieku utracić łaski synów Bożych” (DS 1730; 1734; BF 313; 317).

Wiek rozeznania wymagany zarówno do spowiedzi jak i do Komunii świętej, to czas, w którym dziecko zaczyna rozumować, czyli gdy ma około 7 lat (DS 3530).

Trzeba tu koniecznie przypomnieć papieża Piusa X, który zwrócił się do wiernych z zachętą do Komunii częściej i codziennej. Papież ten zareagował przeciwko tendencji ograniczania częstotliwości Komunii świętej z pobudek szacunku i poczucia niegodności, które trzymały wiernych na dystans względem Chrystusa obecnego w Eucharystii. Świadomość, że jesteśmy grzesznikami, winna nas oczywiście prowadzić do sakramentu pokuty, ale po otrzymaniu przebaczenia wiemy nie ma powodów, by ograniczać swe przystępowanie do Komunii świętej.

„Pragnienie Jezusa Chrystusa i Kościoła, aby wszyscy wierni mieli codziennie dostęp do posiłku eucharystycznego, zmierza do tego, by zjednoczeni z Bogiem przez Sakrament, czerpali z niego moc do opanowania swych namiętności, oczyszczenie z lekkich grzechów, które codziennie popełniamy oraz obronę przed poważniejszymi występkami, na jakie naraża nas ludzka słabość. Celem Komunii świętej nie jest przede wszystkim oddanie czci Bogu ani uzyskanie nagrody za praktykowanie cnót. Dlatego Sobór Trydencki nazywa ją „lekarstwem”, które uwalnia nas od codziennych przewinień i zabezpiecza przed grzechami śmiertelnymi” (DS 3375).

W dalszym ciągu dekret postanawia: „Częsta i codzienna Komunia święta winna być udostępniona wszystkim wiernym każdego stanu, tak aby nikt, kto trwa w stanie łaski oraz z właściwą intencją i pobożnością zbliża się do Stołu Pańskiego, nie był od niego oddalany” (DS 3379).

Praktyka codziennej Komunii istniała właściwie już od początku dziejów Kościoła. Według świadectwa Dziejów Apostolskich (2,46) codziennie odbywało się po domach łamanie chleba, a wierni z radością i prostotą serca uczestniczyli w eucharystycznym posiłku. Jezusowy nakaz spożywania Ciała i picia Krwi Syna Człowieczego pierwsi chrześcijanie przekładali na praktykę codziennej Komunii świętej.

Codzienna Komunia pozostaje ideałem, którego nigdy nie wolno tracić z oczu, chociaż warunki życia większości chrześcijan uniemożliwiają jego spełnienie.

Bardziej dostępna jest natomiast Komunia niedzielna. Przykazanie zobowiązujące wiernych do udziału w niedzielnej Mszy św. kryje w sobie zaproszenie do Stołu eucharystycznego. Uczestnictwa w celebracji Eucharystii nie można uznać za pełne, jeśli nie zostaje uwieńczone Komunią świętą. Wprawdzie do wypełnienia przykazania wystarczy sama obecność na Mszy świętej, ale dopiero przez przystąpienie do Stołu Pańskiego osiągamy w pełni cel Eucharystii.

#### **4. Komunia święta — źródło nadprzyrodzonej siły**

Przyjmowanie posiłków zapewnia ludziom nieodzowne siły do życia i działania. Ustanawiając posiłek eucharystyczny, Jezus pragnął zapewnić wierzącym siły konieczne do rozwoju życia chrześcijańskiego.

Wielu ludzi doświadcza słabości, zwłaszcza w dziedzinie moralnej. Ci, którzy podejmują poważne postanowienia, czują się upokorzeni, gdy nie potrafią ich wprowadzić w czyn. Ludzka wola, chociaż często silna i zdecydowana, w obliczu trudności dowodzi, jak kruche bywają powzięte decyzje.

Evangelie opowiadają o Piotrze i innych Apostołach, którzy wydawali się niezłomni w zapewnieniach o swej wierności względem Mistrza, a przecież w chwili Jego pojmania pouciekali. Ich silne postanowienia spełzły na niczym właśnie wtedy, gdy powinny były okazać się skuteczne.

Jedynym lekarstwem na ludzką ułomność jest Boża pomoc. Człowiek potrzebuje mocy z wysoka, by stawić czoło własnym słabościom. Jezus pragnął nam stale zapewniać tę moc poprzez Eucharystię. Udziela nam jej nie w formie zewnętrznej interwencji i nie w postaci zwykłego pobudzenia naszej woli, ale poprzez wewnętrzną przemianę naszej osobowości.

W Eucharystii Jezus staje się pokarmem, udzielającym Jego boskiej mocy człowiekowi, który doświadcza słabości. W odróżnieniu od materialnego pożywienia, przyswajanego przez organizm, który czerpie biologiczne siły, pokarm eucharystyczny upodabnia nas do siebie i przemienia, obdarzając witalną siłą z wysoka. Wyraża to św. Augustyn, wkładając w usta Zbawiciela następujące słowa: „Nie ty przemienisz Mnie w siebie, jak pokarm przeznaczony dla ciała, ale ty zostaniesz przemieniony we Mnie” (*Wyznania* I, 7,10). Za pośrednictwem eucharystycznego posiłku Chrystus przemienia nas swoją mocą, która upodabnia nas do Niego. On przemienia tych, którzy karmią się Jego Ciałem. On im udziela swej Boskiej mocy.

Eucharystia staje się w ten sposób środkiem zaradczym przeciw każdej ludzkiej słabości. Osobom bezbronny w obliczu pokusy eucharystyczny posiłek zapewnia moc samego Jezusa, który za swoich dni na ziemi stawał czoło atakom szatana czy wrogo nastawionych ludzi. Tym, którzy nie potrafią sprostać życiowym obowiązkom, pokarm eucharystyczny dodaje odwagi i zapału do podejmowania trudnych zadań. Tym, którzy otrzymali jakąś misję do spełnienia, ale doznają lęku wobec piętrzących się przed nimi przeszkód, Eucharystia daje poczucie pewności i niezłomną wytrwałość, umożliwiającą spełnienie podjętych zadań.

Zgodnie z cytowanymi zaleceniami Piusa X Komunii eucharystycznej nie należy pojmować jako nagrody przeznaczonej dla ludzi bezgrzesznych i doskonałych, ale jako moc zaofiarowaną słabym i małuczki. Im dotkliwiej człowiek wierzący doświadcza swej słabości, tym usilniej winien szukać duchowej pomocy w Eucharystii. Także świadomość popełnionych grzechów nie powinna nikogo odstraszać od Eucharystii, jeśli tylko w sakramencie pokuty skorzystał z daru Bożego przebaczenia. Owszem, przeświadczenie o naszej osobistej ułomności winno nas skłaniać do tego, by pokładać nadzieję w Chrystusie, który przez Eucharystię obdarza wierzących swoją mocą. W Eucharystii objawia się wzniosła zasada, która znajduje się u podstaw całego dzieła zbawienia; jest to łaskawe miłosierdzie Boga pochylającego się nad najsłabszymi, aby ich podźwignąć. Poprzez posiłek eucharystyczny Jezus obdarza mocą szczególnie tych, którzy uznają swoją słabość.

## 5. Posiłek eucharystyczny — źródło miłości

Jezus pozostawił nam w Eucharystii otwarte źródło miłości. Potwierdzeniem tego jest fakt, że wybrał Ostatnią Wieczerzę jako moment najbardziej właściwy dla ogłoszenia nowego przykazania wzajemnej miłości. Uczynił to, ustanawiając posiłek, który miał uzdalniać uczniów do wierności temu przykazaniu, do tego, aby się miłowali wzajemnie tak, jak On ich umiłował.

Jedną z wewnętrznych postaw, jakich domaga się miłość, jest przebaczenie doznanej krzywdy. Pewną trudność może stanowić fakt, że zgodnie z Ewangelią przebaczenie to winno nastąpić przed udziałem w Eucharystii:

Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj (Mt 5,23-24).

Postawa miłości jest nieodzowna u człowieka, który zamierza oddać cześć Bogu przez złożenie ofiary. Zanim człowiek to uczyni, winien podjąć próbę pojednania się z bliźnim i przywrócenia wzajemnych serdecznych relacji.

W formułowaniu konkretnych zaleceń trzeba zawsze podkreślać istotny sens przytoczonych słów. W oczach Boga bezwartościowy jest dar ofiarny składany przez kogoś, kto nie żyje w zgodzie z wszystkimi. Jeśli ktoś składa ofiarę z sercem otwartym na zgodne współzycie z innymi, dar zostanie przyjęty. Dlatego uczestnicy Eucharystii podczas Komunii świętej winni prosić Chrystusa o siłę niezbędną do zachowania szczerzej zgody z braćmi.

Łącząc swą ofiarę z Ofiarą Zbawiciela, chrześcijanin może ufać, że łaska płynąca z Eucharystii umocni jego wolę do przebaczenia i trwania w jedności.

Warto dodać, że i sam Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy załagodził spór powstały między Apostołami w związku z zajmowaniem pierwszych miejsc przy stole. Potem przez umycie im nóg dał przykład pokornej służby. Wreszcie z myślą o przyszłości zostawił im Eucharystię, aby kształtować u nich postawę sprzyjającą harmonii i zgodzie.

Jako posiłek związany z Ofiarą, Eucharystia wychowuje do miłości, która z tej Ofiary wynika. Wiedziony miłością, Jezus nie oszczędził samego siebie i zdobył się na szczyt heroizmu, aby zapewnić ludziom szczęście. Ciało i Krew Jezusa, dane na pokarm i napój, kryją w sobie cały żar Jego ofiarnej miłości.

Dlatego miłość, do jakiej pobudza eucharystyczny posiłek, nie cofa się przed żadnymi wyrzeczeniami. Jezus nie zawahał się zażądać od uczniów ofiary: „Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz. Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące” (Mt 5,39-41). Jezus wzywał do wyrzeczenia się nieprzemyślanej reakcji buntu przeciw temu, kto narzuca nam swoją wolę lub wyrządza szkodę. Uczył, że w takich przypadkach trzeba zająć postawę wspaniałomyślanej wyrozumiałości. Może to jednak oznaczać także potrzebę cierpienia. W tym przypadku Jezus nie mówi wprost o Eucharystii, ale wzywa do miłości, która przygotowuje ucznia na wszelką ewentualność dzięki mocy, jaka z Eucharystii wypływa.

Poprzez dar Eucharystii pragnął Jezus udzielić uczniom siły koniecznej do tego, aby miłowali się wzajemnie, jak On ich umiłował. Dając im w darze swoje Ciało i Krew, uzdolnił ich do miłości, która nie zna ograniczeń i może się przyoblec w czyn w każdej ludzkiej sytuacji.

Aby wpoić uczniom pojęcie tak wspaniałej miłości, Jezus nie uznał za konieczne wygłoszenie jakiegos entuzjastycznego hymnu w stylu właściwym dla św. Pawła. Nie stwierdził, że „miłość wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1 Kor 13,7). Jezus ukazał wzór tej miłości w słowach: „Jak Ja was umiłowałem”. Własne życie uczynił prawdziwym hymnem o miłości i wzorcem wszelkich ludzkich postaw, w których miłość może się przejawiać. W Jego Osobie wszystko jest objawieniem miłości. Osoba ta, stając się darem w Eucharystii, podtrzymuje miłość ludzkiego serca.

Św. Jan Chryzostom w bardzo wymowny sposób przedstawia głęboki związek między celebracją Eucharystii i obowiązkiem świadczenia miłości względem ubogich:

Nie ze srebra był wykonany stół, przy którym Chrystus zasiadał ze swymi uczniami, ani nie ze złota był kielich, w którym podał swoją Krew... Chcesz uczcić Ciało Chrystusa? Nie pozwalaj, aby było nagie. Nie możesz okazywać mu czci w kościele, okrywając je jedwabnymi tkaninami i dopuszczając do tego, aby poza kościołem było оголоcone i przymierało z zimna. Ten, który powiedział: „To jest moje Ciało”, powiedział też: „Byłem głodny, a nie daliście Mi jeść” oraz „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” Nauczmy się więc mądrości i uczcijmy Chrystusa tak, jak On sam tego pragnie, rozdając ubogim majątkość. Bóg nie potrzebuje złotych naczyń, ale złotych serc. Co za pożytek z tego, że na Jego stole będzie pełno złotych kielichów, gdy On sam przymiera z głodu? Najpierw zaspokój Jego głód, a potem tym, co pozostanie, przyozdabiaj Jego stół (*Homilia o Ewangelii Mateusza* 50, 2-4: PG 58, 508-509).

## 6. Pokarm eucharystyczny — źródło radości

Pierwsza wzmianka o „łamaniu chleba”, czyli o celebracji Eucharystii w pierwotnym Kościele, akcentuje radość i prostotę serca, z jaką wierzący uczestniczyli w posiłku (por. Dz 2,46).

W późniejszej tradycji owa radość towarzysząca Eucharystii będzie wzmiankowana bardzo często. Św. Tomasz z Akwinu podkreśla ją szczególnie wyraźnie: „Dusza znajduje się w stanie wewnętrznej radości, w pewnym sensie upaja się dobrocią Boga” (*Suma teologiczna* III, 79, 1 i 2).

Posiłek z zasady potęguje radość. Wybierając posiłek jako sakramentalny znak daru własnego Ciała i własnego życia, Jezus pragnął uwydatnić duchową radość, która miała tworzyć klimat chrześcijańskiego życia.

Nieprzypadkowo wybrał Jezus wino jako znak, który pozwala łatwiej zrozumieć, że Jego Krew dana jako napój miała powodować swoiste duchowe upojenie; to, że kielich eucharystyczny napawa nas radością.

Cudowna przemiana wody w wino dokonana przez Jezusa w Kanie była pierwszą, jeszcze bardzo dyskretną zapowiedzią Eucharystii. Pozwala ona przeczuwać tę

ogromną radość, jaką Jezus miał zgotować ludziom i jaka ze swej natury wiąże się z ucztą weselną. Na kartach Ewangelii królestwo Boże jest porównane do weselnej uczty, jaką urządza król z racji zaślubin swego syna (por. Mt 22,2). Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus obiecuje swoim uczniom: „Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole” (Łk 22,30).

Uczta eucharystyczna jest wyobrażeniem niebiańskiej uczty, do jakiej nawiązywał Jezus, gdy zapowiadał, że ponownie przyjdzie jak gospodarz, który po powrocie z uczty weselnej zaprosi swoje sługi do stołu i będzie im usługiwał (por. Łk 12,37). Chrystus — Pan młody jest główną postacią owej niebiańskiej uczty, jak to wynika z przypowieści, w której pięć mądrych panien wchodzi na salę biesiadną (por. Mt 25,1-13).

Przedsmaku tej uczty doświadczamy w Eucharystii. Posiłek eucharystyczny jest ucztą uświetniającą zawarcie przymierza i zarazem ucztą weselną. Wiąże się z Ofiarą, której wspomnienie wywołuje ból, a przecież płynący stąd smutek przeradza się w radość: „smutek wasz przemieni się w radość” (J 16,20).

Swoje Ciało i Krew ofiaruje nam w Eucharystii Chrystus żyjący w stanie niebiańskiej chwały i obficie rozlewa swoją radość. Syn Człowieczy, który wstąpił tam, „gdzie był przedtem” (J 6,62), jest źródłem niebiańskiej radości, jaką stara się szerzyć na tym świecie. Eucharystyczny pokarm nieustannie przemienia nasz smutek w radość, zapowiadając zwieńczenie całego dzieła Odkupienia.

Tak więc każda celebracja eucharystyczna staje się źródłem nowej radości dla Kościoła i świata. Podtrzymuje ona dzieło ewangelizacji, dzięki któremu Dobra Nowina rozbrzmiewa w świecie naznaczonym wielorakim cierpieniem. Ci, którzy tej radości doznają, nie zamykają się w sobie, ale pozostają otwarci na wszystkich i dzielą się z nimi darem przewyższającym wszelkie ludzkie wyobrażenie.

Radość płynąca z Eucharystii ma wymiar eschatologiczny. Jest przedsmakiem wiecznego szczęścia. Świadczy o odwiecznym zbawczym zamiśle Ojca, który postanowił całą ludzkość obdarzyć własnym szczęściem.

Eucharystyczny posiłek pozwala zakosztować dobroci Boga i budzi pragnienie posiadania Gó w wieczności. Dzięki temu jesteśmy w stanie pojąć, że żadna ludzka uciecha nie dorównuje radości pochodzącej od Boga. Tylko Ten, który jest pełnią szczęścia, może dać ludzkiemu sercu udział w tej pełni. Eucharystia jest tylko jej zadatkiem, ale przecież już teraz przez wiarę otrzymujemy w niej dar niewidzialnej obecności Chrystusa.

## **7. Posiłek eucharystyczny i budowanie Ciała Chrystusa**

Św. Paweł, który w swej nauce o Kościele posługuje się porównaniem do ciała, dobrze rozumiał znaczenie Eucharystii dla życia mistycznego organizmu Kościoła: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,17). Stwierdzenie „ponieważ jeden

jest chleb” trzeba rozumieć w jego kontekście. Samo w sobie mogłoby ono sugerować, że posiłek eucharystyczny ogranicza się do zwykłego spożywania tego samego chleba i że jedność tego chleba zapewnia jedność tych, którzy uczestniczą w posiłku. Tuż przedtem jednak św. Paweł wykazywał, że owa jedność jest w swojej istocie jednością Ciała Chrystusa, które zostaje dane na pokarm: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 10,16).

Kielich zostaje dany wszystkim. Komunia urzeczywistnia się w pierwszym rzędzie nie między tymi, którzy z niego piją. Nie jest to przede wszystkim zjednoczenie jednych z drugimi, ale zespolenie — komunია z Krwią Chrystusa. Krew Chrystusa jest więc źródłem komunii, podobnie jak Ciało Chrystusa. Potem, komentując opowiadanie o ustanowieniu, mówi Paweł o tych, którzy jedzą Chleb i piją Kielich Pański oraz dodaje, iż należy przy tym „zważać na Ciało Pańskie”, to znaczy mieć płynące z wiary rozeznanie, że spożywa się naprawdę Ciało i Krew Chrystusa. Apostoł ostrzega przed winą względem Ciała i Krwi Pańskiej oraz ewentualnością potępienia, gdy ktoś przystępuje do tego posiłku z niewłaściwym usposobieniem. Ci, którzy komunikują niegodnie, muszą ponieść karę za zniewagę Ciała i Krwi Pańskiej.

Niegodne uczestnictwo w eucharystycznym posiłku jest ciężką winą, ponieważ stanowi zaprzeczenie istotnego celu Komunii, jakim jest zespolenie z Ciałem i Krwią Chrystusa. Takie uczestnictwo uniemożliwia kształtowanie jednego Ciała wśród uczestników posiłku. A przecież Komunia zmierza właśnie do budowania trwałej jedności w chrześcijańskiej wspólnotcie.

Celem, dla którego Jezus ustanowił Eucharystię, jest budowanie i rozwój Jego jedyne go Mistycznego Ciała. Kto uczestniczy w eucharystycznym posiłku, zostaje coraz mocniej wszczepiony w Ciało Mistyczne i zobowiązany do jego budowania.

Pierwszym owocem spożywania Eucharystii jest więc coraz ściślej sze zjednoczenie z samym Chrystusem, komunია z Jego Ciałem i Krwią, czyli z Jego Osobą. Z tym owocem wiąże się nierozdzielnie drugi: coraz ściślej sze zespolenie z całą wspólnotą, która czerpie życie z Chrystusa, czyli z Jego Ciałem Mistycznym, z całym Kościołem i wszystkimi jego członkami.

Owoc ten trzeba pojmować w ścisłym związku z funkcją eucharystycznego posiłku jako źródła miłości. Eucharystia przyczynia się do wzrostu całego Ciała, które „przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości” (por. Ef 4,16). Umacnia więzy miłości między wszystkimi członkami Ciała Chrystusa poprzez wierność Jego nowemu przykazaniu: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13,34; por. 15,12). Jej celem jest podtrzymywanie wszelkich przejawów wzajemnej miłości tak, aby od Głowy, jaką jest Chrystus, całe Ciało mogło czerpać siłę do budowania samego siebie w miłości (por. Ef 4,16).